

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

nr 6 (64) / czerwiec 2013

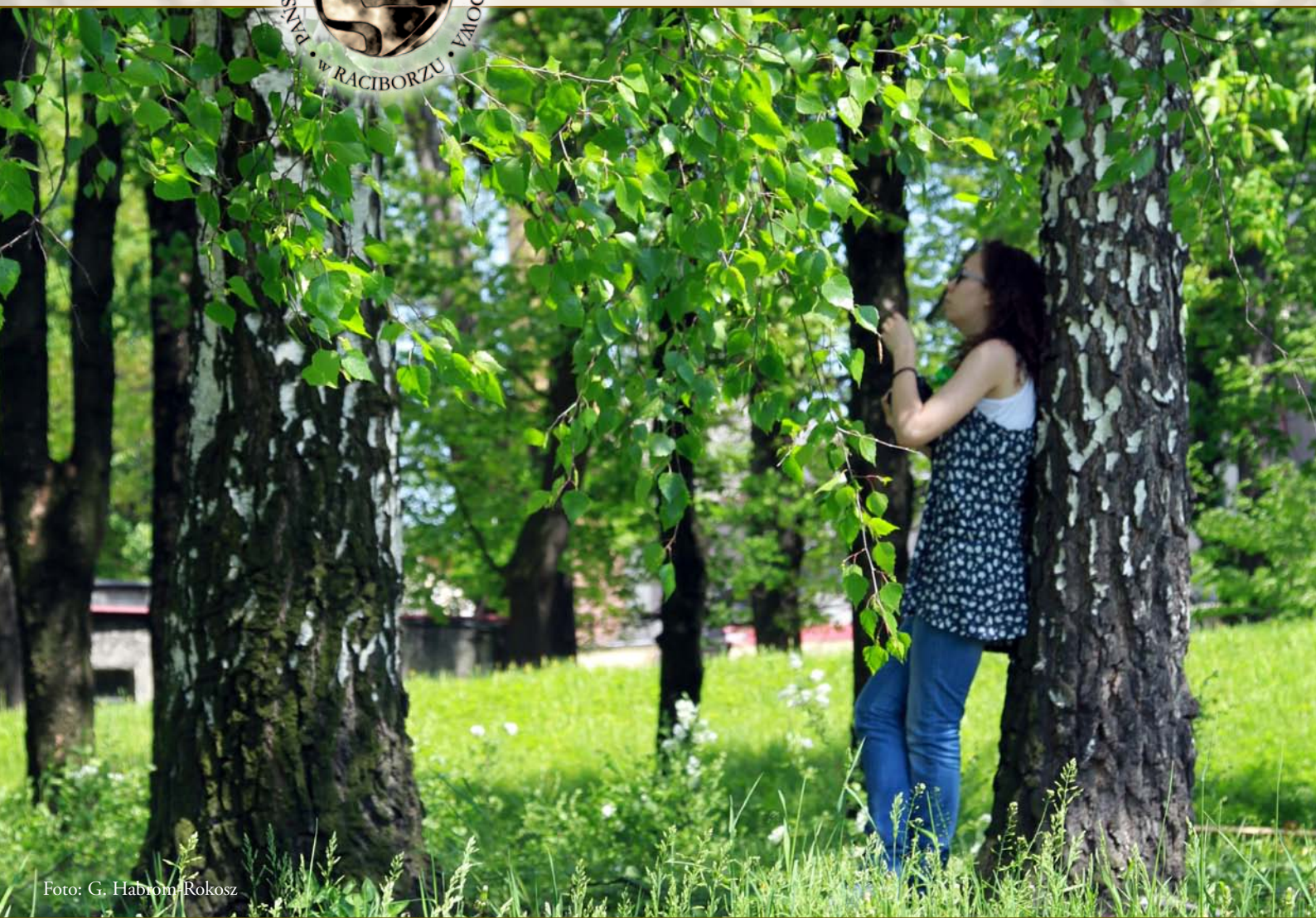


Foto: G. Habrom-Rokosz

W Parku Zamkowym odbył się plener fotograficzny, będący efektem współpracy Instytutu Sztuki z TMZR i Liceum Plastycznym (s. 2)

Studentki edukacji elementarnej pod opieką lektorek ze Studium Języków Obcych zorganizowały warsztaty dla dzieci (s. 21)

Prof. Norbert Honsza wśród zainteresowanych słuchaczy (s. 9)

W ramach tegorocznego Tygodnia Bibliotek Instytut Neofilologii zorganizował prezentację rytuałów picia herbaty po rosyjsku – na zdjęciu mgr Oksana Leszczyńska przedstawia specjalną kulinarną (s. 24)



Foto: z archiwum PWSZ w Raciborzu



Foto: z archiwum PWSZ



Foto: G. Habrom-Rokosz



Praca Marii Malczewskiej



Praca Jakuba Krzyżeka

Międzynarodowe Integracyjne
Warsztaty Artystyczne

ARTETERAPIA NAPRZECIW SIEBIE

Rybnik – Racibórz 6-9.05.2013

Foto: G. Habrom-Rokosz



Foto: G. Habrom-Rokosz



Foto: G. Habrom-Rokosz



Foto: A. Gogolewska



Foto: G. Habrom-Rokosz

Słowo od redakcji

Kończy się kolejny rok akademicki. Studenci zdają egzaminy, zdobywają zaliczenia, rozpoczynają się obrony prac licencjackich. W tej atmosferze letniej sesji dociera do Państwa, naszych Czytelników, przedwakacyjny, czerwcowy numer „Eunomii”. Znajdą w nim Państwo, jak zwykle, wiele informacji o ważnych wydarzeniach, które odbyły się w ostatnim czasie na uczelni. Kontynuujemy serię wywiadów z osobami sprawującymi kierownicze funkcje w organach i jednostkach samorządu terytorialnego: w bieżącej edycji miesięcznika znajduje się rozmowa z Przewodniczącym Rady Miasta.

Relacjonujemy zainaugurowane w maju „Złote Wykłady”. Piszemy o warsztatach, plenerach, konferencjach, nowych umowach zawartych przez jednostki uczelni, o Tygodniu Bibliotek, Dniu Dziecka dla przedszkolaków i uczniów pierwszych klas itp. – krótko mówiąc o bardzo wielu przedsięwzięciach, którymi żyła ostatnio społeczność PWSZ. Jednak równie długa jest lista tych wydarzeń, o których w czerwcowym numerze nie piszemy, z uwagi na szczupłą objętość miesięcznika i niechęć do potraktowania ich w sposób zdawkowy. Pragniemy dobitnie podkreślić, że wszystkie one znajdują godne swojej rangi miejsce w kolejnej edycji „Eunomii”, która znajduje się na uczelni w pierwszym dniu nowego roku akademickiego. W numerze tym pojawiają się m.in. artykuły o: spotkaniu na temat kształcenia zawodowego na Zamku, wykładzie prof. Bogusława Śliwerskiego, jubileuszu raciborskiej germanistyki, habilitacji dr Danuty Raś (serdecznie gratulujemy!), spotkaniach i zjazdach absolwentów (edukacji artystycznej,

filologii germańskiej, wychowania fizycznego), balu absolwentów kierunku wychowanie fizyczne, uroczystości ukończenia studiów przez studentów pedagogiki, podsumowaniu dokonań sportowców PWSZ (nie tylko siatkarzy) i wielu jeszcze innych istotnych wydarzeniach. Fakt niemieszczenia się wszystkich tych relacji w jednym numerze „Eunomii” najlepiej świadczy o bogactwie i dynamice życia naszej uczelni.

Kończący się rok akademicki skłania do przekazania tą drogą podziękowań wszystkim osobom, bez których kolejne edycje uczelnianego miesięcznika nie mogłyby się ukazać. Dziękujemy władzom uczelni z Panem Rektorem prof. Michałem Szepelewym, dziękujemy autorom tekstów i zdjęć, liczny współpracownikom, redaktorom, wydawcom, drukarzom, osobom zaangażowanym w dystrybucję. Nie sposób wszystkich wymienić, ale pragniemy, aby wszyscy, którzy wnieśli i wnoszą jakikolwiek wkład w powstawanie „Eunomii” wiedzieli, jak bardzo redakcja jest im wdzięczna. Z serca dziękujemy!

Słowa wdzięczności kierujemy do Państwa, Czytelników naszego miesięcznika. Mamy nadzieję, że spełniamy Państwa oczekiwania.

U progu wakacji życzymy studentom jak najlepszych wyników na egzaminach, a wszystkim członkom społeczności PWSZ i przyjaciółom uczelni dobrego wypoczynku.

Do zobaczenia jesienią!

REDAKCJA

Ranking państwowych wyższych szkół zawodowych - 2013

dr Teresa Jemczura, prorektor PWSZ w Raciborzu

Z okazji Jubileuszu 15 lat istnienia państwowych wyższych szkół zawodowych 8 maja bieżącego roku Konferencja Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych pod patronatem prof. Barbary Kudryckiej, ministra nauki i szkolnictwa wyższego, przeprowadziła w Sejmie RP debatę, która zarówno podsumowała dorobek, jak i określiła perspektywy zawodowych uczelni państwowych. Szerzej o tej konferencji pisałam w 5 (63) numerze miesięcznika „Eunomia”, natomiast chciałabym się jeszcze odnieść do nie tyle do Raportu 15-lecia PWSZ – przygotowanego przez Konferencję Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych i Fundację Edukacyjną „Perspektywy” (prezentowanego przez Waldemara Siwińskiego – prezesa Fundacji Edukacyjnej Perspektywy), ile do artykułu Ranking PWSZ 2013 zamieszczonego w majowym numerze „Perspektyw”.

Nasza uczelnia w owym rankingu zajmuje **piętnaste miejsce** na 29 szkół ujętych na liście rankingowej.

Oto szczegółowe kryteria:

Wskaźnik rankingowy 2013 r. – 60,00

Prestiz

- preferencje pracodawców: 33,65 (przy czym wyniki podane w liczbach są wartościami względnymi odnoszącymi się do najlepszego wyniku w danym kryterium)

Siła naukowa:

- uprawnienia do prowadzenia kierunków studiów: 42,86

- nasycenie kadry osobami o najwyższych kwalifikacjach: 57,62

- rozwój kadry własnej: 20,97

- oferta kształcenia podyplomowego: 36,34

Warunki studiowania:

- dostępność dla studentów kadr wysoko wykwalifikowanych: 62,19

- własna baza dydaktyczna: 88,81

- powierzchnia na studenta: 83,91

Zasoby biblioteczne:

- zbiory drukowane: 47,77

- zbiory elektroniczne: 27,16

- warunki korzystania z biblioteki: 95,99

- możliwość rozwijania zainteresowań naukowych: 72,13

- osiągnięcia sportowe: 20,79

Innowacyjność (pozytskane środki z UE): 10,29

Umiędzynarodowienie:

- wymiana studencka: 2,96

- studenci cudzoziemcy: 2,84

- nauczyciele akademicy z zagranicy: 60,52

- umowy międzynarodowe: 10,53

Nieco subiektywnie analizując listę rankingową, sądzę, że możemy – jako społeczność akademicka (mam na myśli zarówno studentów, jak i pracowników uczelni) – czuć się w pełni usatysfakcjonowani efektami naszych działań, zarówno dydaktycznych jak i tych spoza tego obszaru.

Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Ranking uczelni

TERESA JEMCZURA

s. 1

Kronika wydarzeń

s. 3

Studencki obóz naukowy w Słowacji

MAGDALENA STYL

s. 4

Češi a Poláci v historii – pierwszy „Złoty Wykład” profesora Rudolfa Žáčka z Opawy

JOANNA MAKSYM-BENCZEW

s. 5

Prof. Zdeněk Jirásek o postrzeganiu idei śląskiej

s. 7

Podróż z literackim geniuszem

s. 9

Wywiad z Przewodniczącym Rady Miasta Tadeuszem Wojnarem

s. 10

Konferencja leksykograficzna

JUSTYNA KOŚCIUKIEWICZ,

JOANNA MAKSYM-BENCZEW

s. 12

Eichendorff odległy czy bliski?

ESTERA JASITA

s. 12

Wpływ edukacji plastycznej na ogólny rozwój dzieci i młodzieży

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 13

Warsztaty arteterapeutyczne w Rybniku i Raciborzu

s. 15

Przedszkole w Lubomi wzorem kreatywności

AGNIESZKA FIOŁKA, BARBARA CICHY, ALEKSANDRA SOBOL, KORNELIA SOLICH

s. 17

Macierzyństwo – forma i treść w sztuce

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 19

Przebudzenie – plener w Parku Zamkowym

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 20

Język angielski w bajkowej szacie

ANNA ŚLIWIŃSKA, KATARZYNA STADNIK

s. 21

Bądźmy (z) dziećmi jeszcze raz

KORNELIA SOLICH

s. 22

Instytut Kultury Fizycznej podpisał umowę partnerską z Akademią Fitness

s. 23

Biblioteka przestrzeni dla kreatywnych

ZENONA MROŻEK, DOROTA MUCHA

s. 24

„Zalka” czyli audycja studencka

s. 26

Pomiary wytrzymałości fizycznej osób starszych

s. 27

Nie wolno, ale można?

URSZULA DYCZKOWSKA

s. 28

Ślązaczka na falach życia

JOANNA KAPICA-CURZYTEK

s. 29

Słowniczek podróżnika

s. 30

Zagadkowy kącik językowy

s. 31

Nowości biblioteczne

s. 32

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

Rok VII Nr 6 (64). Czerwiec 2013 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

e-mail: eunomia@pwsz.raciborz.edu.pl

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

Projekt winiet: Kazimierz Frączek – Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DPT: Wydawnictwo INFOPAKT

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Wydawnictwo INFOPAKT ul. Przewozowa, 44-206 Rybnik

KRONIKA WYDARZEŃ – SENAT I REKTORAT

14 –15 maja 2013 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy dokonał otwarcia XVI Igrzysk Sportowych Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Sport ku radości” oraz „Juwenaliów 2013”.

16 maja 2013 r. obradował Senat. Na posiedzeniu zatwierdzono efekty kształcenia i programy studiów dla projektowanych nowych kierunku studiów „bezpieczeństwo państwa” oraz „ekonomia”. Ponadto przyjęto uchwały m. in. w sprawie zasad i trybu przyjęć na studia oraz określenia limitów przyjęć w roku akademickim 2014/2015.

20 maja 2013 r. Kanclerz PWSZ mgr Cezary Raczek wziął udział w spotkaniu warsztatowym dotyczącym Strategii Rozwoju Powiatu Raciborskiego, które odbyło się w Zespole Klasztorno–Pałacowym w Rudach.

21 maja 2013 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy uczestniczył w prezentacji książki prof. Norberta Honszy pt. „Zbuntowany geniusz – Heinrich Heine. Biografia”.

21 maja 2013 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy uczestniczył w spotkaniu zorganizowanym przez Radę Powiatu Raciborskiego dotyczącym kształcenia młodzieży.

22 maja 2013 r. Prorektor PWSZ dr inż. Juliusz Kieś uczestniczył w uroczystych obchodach XXII rocznicy powstania Straży Granicznej, które odbyły się w Raciborskim Centrum Kultury.

22 maja 2013 r. gościem Rektora PWSZ prof. Michała Szepeławego był Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Opawie prof.

PhDr. Rudolf Žáček, Dr . Podczas wizyty w ramach zorganizowanego przez PWSZ cyklu „Złote wykłady” Pan Profesor wygłosił wykład pt. „ Češi a Poláci v historii. Co je spojovalo a co rozdělovalo”. Cykl wykładów zorganizowano w związku z trwającą współpracą pomiędzy oba uczelniami.

24 maja 2013 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy wziął udział w Regionalnym Mitingu Olimpiad Specjalnych.

25 maja 2013 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy i Prorektor PWSZ dr inż. Juliusz Kieś uczestniczyli w I zjeździe absolwentów naszej Uczelni kierunku „edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych” zorganizowanym przez Instytut Sztuki na Zamku Piastowskim w Raciborzu.

28 maja 2013 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy i Prorektor PWSZ dr Teresa Jemczura oraz dyrektorzy Instytutu Kultury Fizycznej prof. Jerzy Pośpiech i prof. Piotr Olender uczestniczyli w Gali Sportowca zorganizowanej przez studentów trzeciego roku kierunku „wychowanie fizyczne”. Podczas tej uroczystości wręczono medale i dyplomy dla wyróżniających się sportowców – studentów naszej Uczelni.

3 czerwca 2013 r. w ramach cyklu „Złote wykłady” organizowanego przez Uczelnię, wykład pt. „Slezská idea v 19. a 20. století v interpretaci tří národů – Čechů, Poláků a Němců” wygłosił Primátor miasta Opawy Prof. PhDr. Zdeněk Jirásek, CSc., którego gościł Rektor PWSZ.

25.05.2013 r. odbył się w Zamku Piastowskim w Raciborzu I Zjazd Absolwentów Instytutu Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. W październikowym numerze „Eunomii” zamieścimy szerszą relację zarówno z tego wydarzenia, jak i wielu innych ważnych przedsięwzięć, które zostały zrealizowane na uczelni w ostatnich tygodniach roku akademickiego



Foto: K. Czaplicka FOTON

JM Rektor prof. Michał Szepeławy oraz dyrektor Instytutu Sztuki adi. II st. dr Aleksander Ostrowski przywitali absolwentów przybyłych na Zjazd

Studencki obóz naukowy w Słowacji

Magdalena Styl

W dniach 17-19.04.2013 r. w słowackiej miejscowości Vyšné Ružbachy odbył się Międzynarodowy Obóz Studenckich Kół Naukowych, w którym wzięły udział studentki z Polski (Uniwersytet Opolski w Opolu, PWSZ w Raciborzu) i Słowacji (Uniwersytet Preszowski w Preszowie). Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu reprezentowało Studenckie Naukowe Koło Pedagogów pod kierunkiem pani dr Gabrieli Kryk, w składzie: Grażyna Antoszczyszyn, Agata Rakus, Anna Untan i Magdalena Styl. Swoją obecnością zaszczylił nas także JM Rektor – prof. Michał Szepeławy, który w tym czasie podpisywał umowę z Wydziałem Pedagogicznym Uniwersytetu Preszowskiego w Preszowie (to ważne wydarzenie zostało zrelacjonowane w poprzednim numerze „Eunomii”).

Koleżanki ze Słowacji, które rok wcześniej gościły na obozie zorganizowanym przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu, bardzo serdecznie nas ugościły. Po oficjalnym powitaniu miały miejsce obrady związane z weryfikacją narzędzi badawczych, opracowanych przez poszczególne koła reprezentujące różne uczelnie. Podczas spotkania trwała burzliwa dyskusja, która ukazała różnice i podobieństwa w realizacji edukacji ekologicznej w klasach początkowych oraz przedszkolach na terenie Polski i Słowacji. Późnym popołudniem odbyła się wycieczka po okolicy, podczas której można było zaczerpnąć świeżego powietrza, a także zobaczyć krater, uzdrowisko oraz baseny termalne.

Po kolacji studentki Uniwersytetu Preszowskiego w Preszowie zorganizowały warsztaty, podczas których poznałyśmy ciekawe i nowatorskie pomysły dotyczące możliwości wykorzystania różnych materiałów czy też gadżetów (np. biżuteria i magnesy) w realizacji treści ekologicznych na poziomie edukacji wczesnoszkolnej.

Następnego dnia odbyła się Międzynarodowa Konferencja Studenckich Kół Naukowych, w której uczestniczyli także reprezentanci PWSZ

w Nowym Sączu. Wystąpienia naszych studentek, zgodnie z przyjętym programem, rozpoczęły się od mojego referatu, który dotyczył kształtowania się świadomości ekologicznej człowieka oraz związku turystyki z ekologią w obiektach hotelarskich i szkołach. **Grażyna Antoszczyszyn** przedstawiła zagadnienie związane z ekologicznymi grami dydaktycznymi, jakie wykorzystać można podczas zajęć. Dzięki temu poznałyśmy ciekawe gry i zabawy, które dyskretnie pozwalają kształtować postawy proekologiczne dzieci. **Anna Untan** zainteresowała nas tematem ekologii w podręcznikach. Wskazała, jak można połączyć edukację ekologiczną z innymi formami edukacji, by zaciekać dzieci. Teoretyczną stronę edukacji środowiskowej w szkołach i przedszkolach opracowała **Agata Rakus**. W swych rozważaniach skupiła się na analizie edukacji ekologicznej w obowiązujących podstawach programowych.

Po wszystkich wystąpieniach w ramach odpoczynku wybraliśmy się na wycieczkę do zamku w Starej Lubowni. Podczas wieczornego ogniska, na którym wręczono certyfikaty i drobne upominki, nie zabrakło także śpiewów ludowych. Gospodarze zadbali o to, by miło i efektywnie wykorzystać czas, dlatego zorganizowali konkurs na ekologiczną kreację. Przygotowując stroje do wykorzystania, miałyśmy do dyspozycji różne materiały: butelki, folie, wełnę, reklamówki, kapsle itp. Miło mi poinformować, że nasza drużyna wygrała konkurs, a mnie przypadł w udziale tytuł MISS EKOMODY.

W imieniu studentek Studenckiego Naukowego Koła Pedagogów pragnę serdecznie podziękować opiekunowi - dr Gabrieli Kryk oraz Panu Rektorowi prof. Michałowi Szepeławemu, za możliwość wyjazdu, który nie tylko wzbogacił naszą wiedzę i doświadczenie w zakresie kształtowania postaw proekologicznych przyszłych pokoleń, lecz także pozwolił na zawiązanie wielu przyjaźni.



Na pierwszym planie zwyciężcy ekopokazu - od lewej- Anna Untan, Magdalena Styl, Agata Rakus, Grażyna Antoszczyszyn

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

„Złote Wykłady”

Češi a Poláci v historii – pierwszy „Złoty Wykład” profesora Rudolfa Žáčka z Opawy

dr Joanna Maksym-Benczew

Jednym z efektów podjętej nie tak dawno współpracy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej z Uniwersytetem Śląskim w Opawie był wykład inauguracyjny cykl planowanych „Złotych Wykładów”, wygłoszony przez JM Rektora opawskiej uczelni, **prof. PhDr Rudolfa Žáčka, Dr.**

Wykład odbył się 22 maja 2013, zgromadził liczne grono słuchaczy, w tym przedstawiciele władz miejskich i samorządowych, raciborskich nauczycieli historii oraz naszych studentów, a poprzedzony został krótkim wystąpieniem JM Rektora PWSZ w Raciborzu **prof. dr hab. Michała Szepeławego**, który ciepło przywitał rektora zaprzyjaźnionej uczelni zza miedzy.

Profesor Rudolf Žáček jest historykiem zajmującym się przede wszystkim historią Śląska. W swoim wykładzie zatytułowanym „Češi a Poláci v historii. Co je spojovalo a co rozdělovalo” (Czesi i Polacy w historii. Co ich łączyło i co rozdzielało) ukazał czesko-polskie kontakty, punkty styczne i sporne na przestrzeni całych naszych wspólnych dziejów.

Profesor rozpoczął swój wykład od zwrócenia uwagi na tradycję historyczną i to jak często była wykorzystywana politycznie. Dalej mówił o formowaniu się obydwu państwowości, o wspólnych korzeniach językowych, podkreślił historyczny moment chrztu Polski, przyjętego za pośrednictwem Czech. I tak, przechodząc przez całą historię, wskazywał miejsca wspólne, a także te, które stanowiły przyczynki mniejszych bądź ostrzejszych konfliktów. Pojawiła się między innymi kwestia wykradania ciała świętego Wojciecha z Gniezna i z Pragi, niezrozumiałych dla Polaków zjawisk i idei, takich jak dziewiętnastowieczny panslawizm i późniejsze rusofilstwo Czechów. Oczywiście mowa była także o do dziś gorącej sprawie Zaolzia. Trzeba podkreślić, że czeski uczony udowodnił w swym wykładzie, że w ciągu wspólnych polsko-czeskich dziejów wydarzyło się zdecydowanie więcej spraw łączących obydwie narody, aniżeli tych, które je różniły i konfliktowały. Opawski Rektor zakończył swe niezwykle ciekawe wystąpienie konstatacją, iż momenty trudne w naszej wspólnej historii były zawsze instrumentalnie traktowane w chwilach pogarszania się stosunków między obydwoma krajami, a to niewątpliwie jest przykładem politycznego wykorzystywania tradycji historycznej. Jednak nasze narody mają wiele wspólnego, różnice je uszlachetniają, a razem jesteśmy przecież częścią zjednoczonej Europy.

Czekamy na kolejne, zapewne równie interesujące „Złote Wykłady” w murach raciborskiej PWSZ.



Foto: P. Cichy FOTON

Prof. Rudolf Žáček w naszej uczelni



Foto: P. Cichy FOTON

Dr Ludmiła Nowacka, wiceprezydent Raciborza, w gronie słuchaczy wykładu



**Państwowa Wyższa Szkoła
Zawodowa w Raciborzu
zaprasza na wykład**

Češi a Poláci v historii. Co je spojovalo a co rozdělovalo

Informacje:
PWSZ w Raciborzu
47-400 Racibórz,
ul. Słowackiego 55
tel. 32 415 5020/w.180

Wykład ten jest organizowany przez
Państwową Wyższą Szkołę Zawodową
w Raciborzu
w ramach cyklu „Złote Wykłady”.

Wygłosi go:
Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Opawie
Prof. PhDr Rudolf Žáček, Dr

Rozpoczęcie 22.05.2013 r. o godz. 11.00
w sali 202 im. Josepha von Eichendorffa
PWSZ w Raciborzu przy ul. Słowackiego 55.

www.pwsz.raciborz.edu.pl

„Złote Wykłady”

Prof. Zdeněk Jirásek o postrzeganiu idei śląskiej

3 czerwca bieżącego roku odbyło się w wypełnionej szczelnie Sali im. Josepha von Eichendorffa drugie spotkanie z serii „Złotych Wykładów”. Tym razem o historii Śląska mówił obecny Primátor Opawy, wykładowca Uniwersytetu Śląskiego w Opawie, jego były rektor, Prof. PhDr. Zdeněk Jirásek, Csc.

Znakomity znawca dziejów Śląska, autor wielu cennych publikacji, został przywitany serdecznie przez JM Rektora PWSZ w Raciborzu, **prof. Michała Szepelawego**, który wyraził satysfakcję z faktu, iż raciborska uczelnia staje się forum wymiany doświadczeń naukowych związanych

z badaniem wspólnej przeszłości na pograniczu polsko-czeskim. Prof. Szepelawy przywitał także wszystkich słuchaczy, a wśród nich Prezydenta Raciborza, **Mirosława Lenka**.

Prof. Jirasek poświęcił swój wykład niezwykle ważnemu, a jednocześnie słabo rozpoznanemu badawczo problemowi różnic w ujmowaniu tego, co nazwać można „ideą śląską”, przez intelektualistów, polityków, działaczy społecznych, jednym słowem przedstawicieli elit, reprezentujących trzy podstawowe nacje przez wieki żyjące na Śląsku. Wykładowca najpierw zdefiniował pojęcie „idei śląskiej”, a następnie referował sposób myślenia o niej w XIX i XX wieku. Prof. Jirasek precyzyjnie scharakteryzował ujęcie niemieckie, polskie i czeskie tego problemu, akcentując oczywiste różnice. Okazuje się, że elity tych trzech narodów i państw ukształtowały odmienne kryteria postrzegania „śląskości”, rozumienia historii tego regionu oraz widzenia perspektyw.

Wykładowca skupił się zwłaszcza na różnicach i na punktach „zapalnych” we wspólnej historii, takich jak sprawa Zaolzia, ziemi kłodzkiej, części raciborskiej, głubczyckiej, nieporozumień dotyczących rzeki granicznej (Nysa Łużycka czy Nysa Kłodzka) itd. Interesująca była interpretacja powojennych konfliktów granicznych z Czechosłowacją między innymi na ziemi raciborskiej (m.in. Krzyżanowice, Tworków, Krzanowice, a w pewnym momencie i sam Racibórz). Według opawskiego naukowca wynikały one z błędów dowódców sowieckich. Warto dodać, że polscy historycy inaczej postrzegają te dramatyczne incydenty.

Prelegent zakończył swój wykład optymistyczną konkluzją, iż wszyscy musimy patrzeć na Śląsk jako ziemię trzech narodów i przewidywać konflikty z przeszłości.

Odpowiadając na pytanie z Sali (zadane przez raciborskiego dziejopisa, **Pawła Nowierłę**), prof. Jirasek uzupełnił swój wykład, przedstawiając interesującą interpretację działań w sprawie Śląska podejmowanych przez czechosłowackich polityków emigracyjnych w czasie II wojny światowej.

Słuchacze wykładu zgodnie stwierdzali, że możliwość zapoznania się z czeskim sposobem patrzenia na naszą wspólną historię jest intelektualnie ożywcza, dlatego niecierpliwie czekają na kolejne „Złote Wykłady”.



Foto: M. Parzonka

Prof. Zdeněk Jirásek w trakcie wykładu



Foto: M. Parzonka

Audytorium – na pierwszym planie prof. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu



**Państwowa Wyższa Szkoła
Zawodowa w Raciborzu
zaprasza na kolejny wykład**

**Slezská idea v 19. a 20. století
v interpretaci tří národů
- Čechů, Poláků a Němců**

Informacje:
PWSZ w Raciborzu
47-400 Racibórz,
ul. Słowackiego 55
tel. 32 415 5020/w.180

Wykład ten jest organizowany przez
Państwową Wyższą Szkołę Zawodową
w Raciborzu
w ramach cyklu „Złote Wykłady”.

Wygłosi go:
Primátor miasta Opawy
Prof. PhDr. Zdeněk Jirásek, CSc.

Rozpoczęcie 03.06.2013 r. o godz. 11.00
w sali 202 im. Josepha von Eichendorffa
PWSZ w Raciborzu przy ul. Słowackiego 55.

www.pwsz.raciborz.edu.pl

Instytut Neofilologii



Okładka książki: „Zbuntowany Geniusz – Heinrich Heine. Biografia”

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Podróż z literackim geniuszem

21 maja 2013 r. miłośnicy literatury, przyjaciele pięknych słów i głębokich myśli przybyli na promocję najnowszej książki pracownika naukowego Instytutu Neofilologii, prof. Norberta Honszy, pt. „Zbuntowany Geniusz Heinrich Heine. Biografia”.

Ta „literacka podróż” przebiegała na kilku odcinkach. Po krótkim wprowadzeniu Autor opowiedział o pracy nad tekstem „Biografii” i zaprezentował kilka fragmentów książki, ilustrując je materiałem ikonograficznym. Studentki filologii germańskiej - **Katharine Czogalla**, **Aleksandra Kłonica** oraz **Zuzanna Zaiczek** - wyrecytowały wybrane wiersze Heinego, a **Kamilla Kollek** „nadzorowała” dystrybucję przywiezionych egzemplarzy. Była to wyjątkowa okazja do otrzymania dedykacji – wpisu Autora. We wprowadzeniu, wygłoszonym przez opiekuna promocji **dra Pawła Stróziaka**, publiczność usłyszała:

„Drodzy przyjaciele!

Dzisiejsza prezentacja dotyczy najnowszej pozycji profesora Norberta Honszy, która ukazała się dosłownie wczoraj we Wrocławiu w znanym wydawnictwie „Atut”. Autor ponownie wkroczył w zaniedbany przez germanistykę polską obszar i wypełnił bolesną lukę badawczą. Tym razem wybrał wyjątkowo przyjazną dla czytelnika formę biografii. Od 157 lat od śmierci jednego z najwybitniejszych poetów niemieckich nie powstała w Polsce pełna monografia o tym genialnym i nietuzinkowym pisarzu. A jest to pisarz wyjątkowy: utalentowany, do bólu ironiczny i przekorny, ale również kontrowersyjny. Spór o jego twórczość, rozwikłanie jego skomplikowanej tożsamości, trwa nadal. Powodów do takiej percepcji było mnóstwo: polityczne, ideowe, religijne, estetyczne i inne. Sądzę, że owa amplituda akceptacji i odrzucenia poety jest wyjątkowo interesującym zjawiskiem dla historyka literatury i kultury niemieckiej. Ale jest również wielkim wyzwaniem. Zaprezentowaną biografią profesor Norbert Honsza podjął to wyzwanie i prowadzi czytelnika fascynującymi, często nieznanymi czy nawet – ośmielić się powiedzieć – tajemniczymi ścieżkami Heinowskiej osobowości. Cieszymy się, że autorem tej książki jest profesor Instytutu Neofilologii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu”.

Panu Profesorowi gratulujemy wartościowej merytorycznie, interesującej i starannie wydanej książki i życzymy, aby stała się sukcesem wydawniczym. Przy tej okazji dziękujemy władzom uczelni, z JM Rektorem prof. Michałem Szepelawym, który zaszczylił swoją obecnością spotkanie, za finansowe wsparcie przedsięwzięcia. Informacja o tym znajduje się zresztą w nocie wydawniczej książki.

Panu Profesorowi gratulujemy wartościowej merytorycznie, interesującej i starannie wydanej książki i życzymy, aby stała się sukcesem wydawniczym. Przy tej okazji dziękujemy władzom uczelni, z JM Rektorem prof. Michałem Szepelawym, który zaszczylił swoją obecnością spotkanie, za finansowe wsparcie przedsięwzięcia. Informacja o tym znajduje się zresztą w nocie wydawniczej książki.



Dr Paweł Stróziak prezentuje sylwetkę Autora i jego książkę

“Wieloaspektowe wspieranie raciborskiej uczelni jest i będzie powinnością władz samorządowych”

z Tadeuszem Wojnarem, Przewodniczącym Rady Miasta, Prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej “Nowoczesna” rozmawia dr Janusz Nowak

Jak nasi Czytelnicy wiedzą, w marcu bieżącego roku zainicjowaliśmy cykl wywiadów z osobami sprawującymi ważne funkcje w mieście i regionie raciborskim. W poprzednich trzech edycjach „Eunomii” przedstawiliśmy rozmowy z Prezydentem Raciborza Mirosławem Lenkiem, Starostą Raciborskim Adamem Hajdukiem oraz Dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy Mirosławem Ruszkiewiczem. W bieżącej edycji naszego miesięcznika prezentujemy z kolei z Tadeuszem Wojnarem, Przewodniczącym Rady Miasta. Jednocześnie pragniemy zapewnić Państwa, że cykl wywiadów będzie kontynuowany w numerach powakacyjnych. W edycji październikowej znajdą Państwo rozmowę z Przewodniczącym Rady Powiatu.

***Panie Przewodniczący, pragnę na wstępie podziękować Panu za możliwość przeprowadzenia z Panem tej rozmowy.**

- Przewodniczący Tadeusz Wojnar: To ja dziękuję za to, że czasopiśmo naszej raciborskiej uczelni zwróciło się do mnie z prośbą o rozmowę. Bardzo sobie to cenię.

***Panie Przewodniczący, jest Pan samorządowcem z wieloletnim i bardzo bogatym doświadczeniem. Od 1994 roku sprawuje Pan w poszczególnych kadencjach Rady Miasta funkcję jej przewodniczącego, zatem posiada Pan ogromną wiedzę o sprawach miasta, o jego funkcjonowaniu. Jak z tej perspektywy – osoby znakomicie obeznanej z problemami Raciborza – postrzega Pan sytuację miasta, zwłaszcza pod względem ekonomiczno-społecznym.**

- Przewodniczący Tadeusz Wojnar: Jest to oczywiście złożone zagadnienie i trudno je kompleksowo zreferować w krótkiej wypowiedzi. Istotne jest, jak sądzę, spostrzeżenie dotyczące kluczowego okresu transformacji ustrojowej, a więc początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Dla nas, reprezentantów pokolenia dzisiejszych, powiedzmy, pięćdziesięciolatków, są to sprawy bardzo świeże, natomiast dla młodych ludzi, w tym również obecnych studentów, jest to czas bardzo odległy. Tym bardziej warto przybliżyć pewne uwarunkowania towarzyszące odbywającym się wówczas zmianom gospodarczym, społecznym, a także kulturowym. Otóż, jak Pan niewątpliwie pamięta, ówczesnym przemianom towarzyszyły ogromne obawy i niepokoje, sprowadzające się do pesymistycznego przewidywania jakiejś wielkiej zapaści ekonomicznej, a w konsekwencji społecznej. Ludzie bali się, że jednym z następstw zmian struktury własności i urynkowania będzie groźne rozregulowanie systemu ekonomicznego, a w rezultacie upadki wielu firm i masowe zwolnienia. Rzeczywiście, przejście od gospodarki nakazowo-rozdziałowej do systemu gospodarki rynkowej było wielkim wyzwaniem dla raciborskich firm. Okazało się jednak, że z wyjątkiem kilku przedsiębiorstw, które musiały zmienić swój profil, albo wręcz zupełnie zamknąć produkcję (tak się stało w przypadku na przykład "Prodrynu", "Polmosu", "Kolzamu" i częściowo "Domgosu") raciborskie firmy świetnie sobie poradziły w nowych, wolnorynkowych warunkach.

***Te ekonomiczne zmiany z początku lat dziewięćdziesiątych zainicjowały pozytywne procesy w raciborskim przemyśle?**

- Przewodniczący Tadeusz Wojnar: Zdecydowanie tak. Od tamtych lat do obecnych czasów obserwujemy rozwój większości firm raciborskich. Oczywiście zmienia się, przekształca struktura właścicielska, ale na to władze samorządowe nie mają żadnego wpływu. Jest to gra rynkowa, właściciele podejmują takie, a nie inne decyzje. Najważniejsze jest to, że nasze firmy wiodące, myślę głównie o "ZEW-ie", "Mieszku", Rafako", „Henklu”, zapewniły sobie korzystną pozycję na rynku i nie są w tej chwili w jakikolwiek sposób zagrożone, chociaż wiemy, że różne sugestie, a wręcz plotki puszczą się na ten temat w obieg. Powiem tak, im mniej się mówi o poważnych i dużych przedsiębiorstwach, tym lepiej dla nich, zarówno ze względu na otoczenie gospodarcze, jak i polityczne. Nasza rzeczywistość współczesna posiada między innymi tę wadę, że system polityczny oddziałuje na gospodarkę, która staje się obiektem gry politycznej bardziej czy mniej wybitnych polityków. Dlatego trzeba podejmować działania, również w naszej raciborskiej rzeczywistości, które zapewnią spokojny rozwój firm, stanowiących przecież ekonomiczną podstawę bytu całej społeczności miasta i regionu. Podsumowując tę część mojej wypowiedzi, pragnę podkreślić, że w moim przekonaniu sytuacja raciborskich firm jest na tyle dobra, że nie musimy się obawiać jakichś perturbacji gospodarczych w naszym regionie w najbliższej perspektywie czasowej.

***Budzący nadzieję optymizm Pana Prezesa zdaje się potwierdzać Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy, który w udzielonym „Eunomii” wywiadzie podkreślał, że jeśli chodzi o rynek pracy mamy jedną z najbardziej korzystnych sytuacji w skali województwa. Panie Przewodniczący, pragnę teraz poprosić Pana o wypowiedź na temat raciborskiej uczelni. Jak z punktu widzenia samorządowca widzi Pan jej rolę? Jak ocenia Pan współpracę miasta z PWSZ?**

- Przewodniczący Tadeusz Wojnar: Racibórz był zawsze miastem o dużym potencjale intelektualnym i kulturowym, dlatego myśl o powołaniu wyższej uczelni, która by ogniskowała różnorodne aspiracje tego typu, towarzyszyła wielu przedstawicielom społeczności raciborskiej, jej elity, od dawna. Jest czymś fascynującym, że na bazie tego ukształtowanego w całym okresie powojennym potencjału intelektualnego i oczywiście kadrowego, związanego z placówką przy ulicy Słowackiego – a było to najpierw Studium Nauczycielskie, potem filie uczelni z Opola i Katowic, następnie znów Studium Nauczycielskie i wreszcie, już bezpośrednio

przed powołaniem do istnienia uczelni wyższej, Kolegium Nauczycielskie – niejako na naszych oczach i przy udziale, z czego jesteśmy dumni, raciborskich władz samorządowych, powstała przed jedenastu z górą laty samodzielna szkoła wyższa, której rozwój cieszy nas wszystkich.

***Wiemy, że Pan Prezes był i jest mocno związany z raciborską Państwową Wyższą Szkołą Zawodową. Świadczy o tym chociażby Pańska obecność na uczelnianych uroczystościach.**

- Przewodniczący Tadeusz Wojnar: Tak, mogę z dumą stwierdzić, że byłem z tą uczelnią od początku, od czasu, kiedy prof. Jerzy Pośpiech, mój – mogę tak powiedzieć – przyjaciel, wówczas dyrektor Kolegium, zaraził mnie ideą ukonstytuowania w naszym mieście szkoły wyższej. Byliśmy autorami pierwszej uchwały Rady Miasta o konieczności powołaniu uczelni. Ten proces trwał, miał wiele etapów, nie będę tutaj przypominał tych wszystkich wydarzeń, które doprowadziły do szczęśliwego finału. Cieszyłem się, kiedy premier Jerzy Buzek podpisał akt założenia PWSZ. Włączyłem się, jako przewodniczący Rady Miasta, w działania wspierające uczelnię. Byłem od początku przekonany, że powstanie szkoły wyższej bardzo wzmocniło Racibórz w skali województwa i kraju, zapewniło mu wyraźne miejsce na mapie ważnych dokonań naukowych, intelektualnych. Zarówno władze miasta, jak i sami raciborzanie czują się bezpiecznie, wiedząc, że silnym zapleczem Raciborza jest Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, której pozycja i byt nie są, w moim przekonaniu, w jakimkolwiek stopniu zagrożone. Wspieramy, jako miasto, uczelnię w takim zakresie, jaki jest możliwy, realizując zapisy trójstronnego porozumienia o współpracy między PWSZ i samorządem miejskim oraz powiatowym. W przypadku sytuacji kryzysowych nasza szkoła wyższa może liczyć na pomoc ze strony władz miasta, niezależnie od tego, kto będzie w magistracie urzędował, bo ta placówka jest istotnym źródłem kapitału społecznego i kulturowego dla wszystkich mieszkańców Raciborza i całego regionu. Pragnę dobitnie podkreślić, że władze miasta i powiatu wraz z władzami uczelni są wspólnie odpowiedzialne za byt tej uczelni i jej rozwój. Wieloaspektowe jej wspieranie jest i będzie powinnością władz samorządowych. To sprawa ogromnej wagi i jestem przekonany, że nikt nie zamierza tego w żadnej mierze kwestionować. Jestem z uczelnią związany emocjonalnie. Działalem w okresie dwóch kadencji w Konwencie PWSZ, przewodniczyłem także temu ważnemu dla szkoły wyższej gremium. Doskonale więc znam sprawy raciborskiej uczelni i wiem, jak świetnie sobie jej władze radzą z różnymi wyzwaniami, które niesie współczesna rzeczywistość. Współczesne trendy na rynku pracy wymuszają dostosowywanie oferty edukacyjnej do aktualnych potrzeb i uczelnia bardzo elastycznie opracowuje propozycje kierunków i specjalności, aby były one adekwatne do oczekiwań potencjalnych studentów. Jestem spokojny o stabilność i perspektywę raciborskiej szkoły wyższej. Możliwość uczestnictwa w uroczystościach uczelnianych jest dla mnie źródłem radości i satysfakcji, dlatego bardzo chętnie na nie przybywam.

***Cieszy bardzo ta optymistyczna diagnoza Pana Przewodniczącego. Kończąc naszą rozmowę, chciałbym jeszcze zapytać o sprawę Pana pasji i zainteresowań pozazawodowych. Niech to będzie jakaś forma zachęty dla innych – młodszych i starszych.**

- Przewodniczący Tadeusz Wojnar: Nigdy nie ukrywałem (ba, nawet pisałem o tym w moich folderach wyborczych), że zawsze fascynowała mnie kultura fizyczna, a szczególnie sporty walki. Uprawiam je od wielu lat i będę uprawiał – jeśli siły pozwolą – do końca życia. Są to właściwie prawie wszystkie formy tychże sportów walki, w najrozmaitszych konfiguracjach. Ponadto pasjonuję się jeździectwem, które jako sport polegający między innymi na przebywaniu na świeżym powietrzu daje mnóstwo satysfakcji. Ostatnio zainteresowałem się grą w polo. Jeździmy w gronie znajomych na rozgrywki i treningi. Zaczynamy poznawać tę ciekawą dyscyplinę, która niegdyś znajdowała się w programie igrzysk olimpijskich. Uprawianie



Tadeusz Wojnar, Przewodniczący Rady Miasta Raciborza

sportu wymaga wolnego czasu, dzisiaj większość z nas ma go bardzo niewiele, ale uważam, że należy stosować w tym względzie starą chińską zasadę: „Jak masz mało czasu, to znajdź sobie nowe zajęcie”. Przekonałem się, że się sprawdza.

***Serdecznie dziękuję Panu Przewodniczącemu za tę cenną wypowiedź dla „Eunomii”. Życzę Panu w imieniu społeczności PWSZ samych sukcesów na różnych polach.**

- Przewodniczący Tadeusz Wojnar: To ja dziękuję. Życzę powodzenia wszystkim osobom związanym z raciborską uczelnią. Specjalne życzenia kieruję pod adresem studentów, którzy lada dzień zaczynają sesję.

Rozmowa została przeprowadzona 6.06.2013 r.

Instytut Neofilologii

Konferencja leksykograficzna w Instytucie Neofilologii

mgr Justyna Kościukiewicz, dr Joanna Maksym-Benczew



Prof. dr hab. Mieczysław Balowski w trakcie Konferencji

W dniach 23-24 maja w Instytucie Neofilologii odbywała się międzynarodowa studencka konferencja naukowa pod nazwą „Leksykograficzne problemy opisu terminologii (ze szczególnym uwzględnieniem terminów zintegrowanego systemu reagowania w sytuacjach kryzysowych)”, zorganizowana przez Zakład Filologii Słowiańskiej Instytutu Neofilologii w ramach projektu CZESKO-POLSKIE CENTRUM LEKSYKOGRAFICZNE, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - Przekraczamy Granice.

Konferencję patronatem objął JM Rektor **prof. dr hab. Michał Szepelawy**. Podczas dwudniowego spotkania młodych naukowców wystąpili między innymi doktoranci z Ostravy oraz raciborskie studentki profilu czeskiego filologii słowiańskiej.

W numerze październikowym przedstawimy Państwu szczegółową relację z przebiegu konferencji.

Instytut Neofilologii

Eichendorff odległy czy bliski?

Spotkanie integracyjne w Łubowicach

dr Estera Jasita



Stoją od lewej: Denis Baumgart, Waltraud Bednarek, Helmut Bednarek, Estera Jasita, Monika Święcki

18 kwietnia 2013 roku w Górnśląskim Centrum Kultury i Spotkań w Łubowicach odbyło się kolejne spotkanie w ramach obchodów Roku Eichendorffowskiego. Zaproszono delegację szkół podstawowych i gimnazjalnych noszących imię Josefa von Eichendorffa oraz Instytutu Neofilologii PWSZ w Raciborzu. Obecni byli także przedstawiciele Związku Wypędzonych z Turynii oraz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego.

Celem spotkania była integracja oraz nawiązanie współpracy pomiędzy szkołami z Grzegorzowic, Krośnicy, Solarni, Walców oraz Raciborza. Uczniowie tych placówek wraz z przedstawicielami dyrekcji i grona pedagogicznego przedstawili swoje szkoły w formie ciekawych prezentacji multimedialnych. Wyeksponowane zostały formy upamiętniania rocznic urodzin i śmierci Poety w szkołach. Uczniowie zaprezentowali także fragmenty twórczości Eichendorffa.

Instytut Neofilologii raciborskiej uczelni reprezentowali: dr Estera Jasita oraz studenci filologii germańskiej: **Agnieszka Kubica**, **Monika Święcki** oraz **Denis Baumgart**, którzy w swojej prezentacji ukazyli krótką historię szkoły oraz salę im. J. v. Eichendorffa. Prezentując uczelnię, zachęcono jednocześnie uczniów do studiowania w Raciborzu.

Punktem centralnym spotkania była prezentacja filmu o poecie urodzonym w Łubowicach, którego autorami są: **Waltraud i Helmut Bednarek** mieszkający w Erfurcie. Twórcy byli obecni w Łubowicach, więc po projekcji istniała możliwość podyskutowania o filmie, który, w ciekawy sposób, ukazuje życie i twórczość poety epoki romantyzmu. Na zakończenie spotkania przedstawiciele wszystkich szkół otrzymali wspomniany film na płycie DVD do wyłącznego wykorzystania w celach dydaktycznych.

W trakcie poczęstunku, w rozmowie z państwem Bednarek (nie tylko o Eichendorffie) poruszone zostały kwestie nawiązania współpracy polsko-niemieckiej. Miłe spotkanie uwiecznione zostało pamiątkowym zdjęciem. Organizatorzy zaprosili wszystkich do wzięcia udziału w kolejnych etapach obchodów Roku Eichendorffa.

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

W poprzednim numerze zamieściliśmy zestaw zdjęć z pleneru fotograficznego w Arboretum Bramy Morawskiej. Obecnie publikujemy tekst dr Gabrieli Habrom-Rokosz będący swoistym komentarzem do idei takowych plenerów i warsztatów adresowanych do dzieci i młodzieży.

Red.



W poszukiwaniu dobrego zdjęcia

Foto: K. Czaplicka FOTON

Instytut Sztuki

Wpływ edukacji plastycznej na ogólny rozwój dzieci i młodzieży

dr Gabriela Habrom-Rokosz

W dziedzinie edukacji plastycznej dzieci i młodzieży na poszczególnych etapach rozwoju tworzą się różnego rodzaju problemy natury psychologicznej, które należy uwzględnić w procesie dydaktycznym. Zdaniem R. Arnheima (1978) postawienie przez dziecko pierwszej kreski jest "zaznaczeniem" jego osobowości. Praca plastyczna jest jedną z form kontaktu dziecka ze światem, dlatego dziecięca twórczość plastyczna winna być umiejętnie kierowana, aby nie zatraciła naturalnego i spontanicznego wyrazu. W wieku przedszkolnym znaną i sprawdzoną zasadą stosowaną

na zajęciach jest wiązanie doświadczeń z motywacją dla rozwoju aktywności dziecka, ujawniającą się w zabawie. Ingerencja nauczyciela polega na dostarczaniu dziecku odpowiednich materiałów i pomocy w działaniu. W tym celu wprowadza się różne czynności ruchowe, następnie środki obrazowe oraz werbalne. W nauczaniu elementarnym dzieci są jeszcze niezdolne do trwałego wysiłku umysłowego, przyswajają wiedzę w sposób mimowolny. Jednak już na tym etapie rozwoju praca umysłu oraz świadome działanie jest rozwijane przez ćwiczenia manipulacyjno-ruchowe i obrazowe (np. określanie kształtów ruchem rąk). Według m.in. V. Lowenfelda (1966),

T. Marciniaka (1976), czy W. Lama (1967), jest to okres w którym najlepiej rozpocząć przekazywanie dziecku pewnego minimum wiedzy niezbędnej do orientacji w świecie.

Jest to moment ważny dla rozwoju myślenia, zainteresowań i motywacji do samokształcenia. Ten etap kształcenia wymaga szczególnej uwagi ze względu na kształtowanie się motywacji dla późniejszych działań twórczych w różnych sferach życia. Motywacje te wymagają pobudzenia, umocnienia i ochrony, ale z pewną ostrożnością, aby nie dopuścić do narzucenia pewnego schematyzmu. Spontaniczna twórczość plastyczna dziecka, określana mianem ekspresji, jest charakterystyczna dla tego etapu jego rozwoju. Przeżycie estetyczne odgrywa w tym czasie doniosłą rolę, dlatego niezmiernie ważna i potrzebna jest znajomość psychicznych reakcji dziecka, o czym miałam możliwość się przekonać w czasie wieloletniej pracy z dziećmi i młodzieżą na różnych etapach ich rozwoju. W okresie kiedy kształtują się uczucia, intuicja, wrażliwość, elementarna sprawność i percepcja wizualna, wykształca się umiejętność do refleksji nad zjawiskami wizualnymi.

Wdrażając dzieci w świat plastyki, należy rozróżnić dwa podstawowe kierunki działań pedagogicznych, a mianowicie to, co w działalności plastycznej będzie służyć dokumentacji ich rozwoju poznawczego, od tego, co będzie rozwijało ich dziecięcą ekspresję. Z jednej strony dążenie do czystości, dokładności i jednocześnie pewnego schematyzmu dokumentacji plastycznej w formie rysunków, ilustracji, materiałów poglądowych przedstawiających kształt, barwę i kompozycję. Z drugiej zaś strony działalność plastyczna, w której zamiast czystego rozumowania, włącza się cała osobowość dziecka, czyli przeżycia emocjonalne, doznania estetyczne, wyobrażenia oraz fantazja. Następuje tu zderzenie dwóch światów: zewnętrznego (poznawanie rzeczywistości) i wewnętrznego (przeżycia dziecka).

Zajęcia plastyczne powinny dawać nieograniczoną możliwość nieustannego, samodzielnego rozwiązywania problemów poznawczych drogą spontanicznej działalności dziecka, jednocześnie szanując specyficzny charakter jego procesów myślowych oraz intuicji twórczej. Rola nauczyciela w tym momencie powinna ograniczyć się do dyskretnej kontroli, podsyłania zainteresowań oraz stwarzania maksymalnie wygodnych warunków, w których dziecko może czerpać pomysły dla swoich wytworów plastycznych. Celem, któremu mają służyć przedmioty nauczania – PLASTYKA lub ZAJĘCIA



Proces kreacji artystycznej

Foto: G. Habrom-Rokosz

ARTYSTYCZNE - jest wychowanie człowieka do uczestnictwa w kulturze, co wymaga wykształcenia w psychice ludzkiej określonych cech, takich jak: wrażliwość na piękno przyrody i wytworów człowieka, pomysłowość, zainteresowanie dorobkiem kultury narodu i ludzkości oraz przyswajanie podstawowych wiadomości z zakresu sztuki. Przedmioty nauczania, wychowujące przez sztukę, realizują wymienione założenia. Dzięki możliwości rozwoju przez nie emocjonalnej sfery osobowości: intuicji i wyobraźni, spełniają wymagania szczególne, które nie są w pełni rozwijane przez inne przedmioty szkolne. Powszechne wychowanie plastyczne ma na względzie zdrowie psychiczne wszystkich ludzi. Sprawność psychiczna może być zachowana wtedy, gdy są zharmonizowane wszystkie sfery psychiczne człowieka. PLASTYKA - jest tym przedmiotem nauczania, który możemy nazwać wychowującym w szerokim znaczeniu tego słowa, gdyż oddziałuje na wszystkie sfery osobowości człowieka.



Bezkrwawe łowy

Foto: K. Czaplicka FOTON



Foto: G. Habrom-Rokosz

Prowadząca warsztaty prof. Doris Titze analizuje pracę autorstwa Patrycji Cichy FOTON

Międzynarodowe warsztaty arteterapeutyczne w Rybniku i Raciborzu

W dniach 6-9.05.2013 r. w Rybniku i Raciborzu zorganizowano międzynarodowe warsztaty poświęcone różnym aspektom arteterapii. Instytut Sztuki naszej uczelni wziął udział w tym przedsięwzięciu również w charakterze współorganizatora.

W pierwszych dwóch dniach w siedzibie Fundacji Elektrowni Rybnik przedstawiciele Wydziału Arteterapii Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie pod kierunkiem **prof. Doris Titze** prowadzili zajęcia warsztatowe w zakresie dwóch tematów: "Zajęcia z portretami" i "Rezonans praca warsztatowa obrazu". Natomiast 8 maja w Instytucie Sztuki PWSZ w Raciborzu odbyły się pod kierunkiem dyrektora Instytutu, **adi. II st. dr. Aleksandra Ostrowskiego** warsztaty na temat: "Autoportret wewnętrzny w kontekście zapisu plastycznego nawiązującego do przedstawień metaforycznych". W dniu następnym uczestnicy spotkania wrócili do Rybnika, tym razem do Szpitala Psychiatrycznego, gdzie mieli możliwość wziąć udział w warsztatach Pracowni Arteterapii Szpitala pod hasłem: "Znaczenie arteterapii w leczeniu pacjentów nerwowo i psychicznie chorych, na podstawie prac

plastycznych wykonanych w pracowni plastycznej szpitala". Zajęcia te prowadziły przedstawicielki Pracowni Arteterapii.

*

Dopełnieniem warsztatów jest wystawa, którą można oglądać do końca czerwca 2013 roku w Klubie Energetyka Fundacji Elektrowni Rybnik, a której wernisaż odbył się 17 maja.

Prezentujemy Państwu fotoreportaż przygotowany przez dr Gabriłę Habrom-Rokosz i członków FOTONU, dokumentujący rybnicko-raciborskie warsztaty.

Foto: G. Habrom-Rokosz



Ożywiona dyskusja podczas rozwiązywania twórczego problemu
Z lewej: w centrum kadru: Katarzyna Czaplicka i Patrycja Cichy z FOTON-u;
z prawej: prof. Doris Titze

Foto: K. Czaplicka FOTON



W pracowni plastycznej Szpitala Psychiatrycznego w Rybniku



Prezentacja prac uczestników warsztatów

Foto: A. Gogolewska FOTON



Foto: G. Habrom-Rokosz

Wernisaż wystawy powarsztatowej w siedzibie Fundacji Elektrowni Rybnik – 17.05.2013 r.

Instytut Studiów Edukacyjnych

U naszych partnerów Przedszkole w Lubomi wzorem kreatywności

mgr Agnieszka Fiołka, mgr Barbara Cichy, mgr Aleksandra Sobol, współpraca dr Kornelia Solich

Nikt nie rodzi się po raz drugi przedszkolakiem. Tego, czego nie zrobimy dla dzieci, dla wychowania przedszkolnego nie zrobimy już nigdy!

Maria Kielar-Turska

Wbrew niektórym obiegowym opiniom, przedszkole nie jest miejscem, które służy odpoczynkowi dzieci i nauczycieli, a czas upływa wyłącznie na zabawie, ale jest instytucją stymulującą wszystkich do aktywnego i twórczego działania. Dobitnym dowodem tego są liczne inicjatywy podejmowane przez kadrę pedagogiczną naszego partnerskiego Przedszkola im. Elżbiety Sojki w Lubomi, świadczące o kreatywności jego kadry pedagogicznej. Oto niektóre z najciekawszych działań.

11 października 2012 - Odbyło się otwarcie iście bajkowo urządzonej pracowni plastycznej, której nadano tajemniczą nazwę „Zaczarowana polana”. Jest to pomysł oraz dzieło mgr Ewy Lenard, lubomskiej plastyczki, która czynnie włączyła się w działalność Przedszkola rozszerzając program jego działalności o specjalistyczne zajęcia z zakresu plastyki. Dzieci mają możliwość wzbogacania swoich umiejętności oraz rozwijania swoich zdolności poprzez nowe działania, umożliwiające poznanie nowych metod i technik. Zajęcia odbywają się w małych grupkach. Panuje na nich miła i twórcza atmosfera. Mali artyści, ubierając się w różne stroje, wcielają się w rolę malującej wiewiórki, liska, misia czy zajączka. Nic dziwnego, że w tak wyjątkowej scenarii powstają prawdziwe dzieła artystyczne.

21 grudnia 2012 - W tym przedświątecznym dniu dzieci ze wszystkich grup wiekowych uczestniczyły w przedszkolnej wigilijce. Na tak ważną uroczystość przybyli zaproszeni rodzice oraz goście z Urzędu Gminy Lubomia. Po złożeniu sobie świątecznych życzeń 6-latk z grupy I zaprezentowały przedstawienie jasełkowe, przygotowane pod kierunkiem mgr Barbary Pytlik. Dzieci świetnie czuły się w swoich rolach. W podniosłym, świątecznym nastroju wspólnie kolędowały i dzieliły się ciepłem płynącym z ich serc. Wigilijne spotkanie wprowadziło wszystkich w niepowtarzalną bożonarodzeniową atmosferę.

21-25 stycznia 2013 - Mimo że styczeń jest zimowym miesiącem, pełnym chłodnych dni, są w nim i takie, w których każdemu robi się cieplej na sercu, bo przecież przypada na nie święto naszych kochanych babć i dziadków. W tym okresie w lubomskim przedszkolu także odbyły się uroczyste obchody Dnia Babci i Dziadka. Były to dni niezwykle, nie tylko dla dzieci, ale przede wszystkim dla zaproszonych gości. Dni pełne

uśmiechów, wzruszeń i łez radości. W pięknie udekorowanej sali dzieci z poszczególnych grup wiekowych, wraz ze swoimi wychowawczyniami, zaprezentowały piękne programy artystyczne. Złożyły się na nie wzruszające wiersze i piosenki okolicznościowe, związane tematycznie z tymi świętami. Każdy występ został nagrodzony oklaskami, a w oku niejednej babci i niejednego dziadka zakręciła się łezka. Na zakończenie wnuczki wręczyli swoim bliskim i ukochanym upominki, a następnie wspólnie zjedli ciastka przygotowane przez mamy

Grudzień 2012-luty 2013 - Realizacja projektu UNICEF-u pn. „WSZYSTKIE KOLORY ŚWIATA”. Każdego roku ponad 1,5 miliona dzieci umiera z powodu chorób, którym można zapobiec. Wystarczy tylko zaszczepić dziecko, by uchronić je przed tragicznymi skutkami takich chorób jak gruźlica, odra, tężec, polio czy biegunka, które powodują odwodnienie organizmu. Szczepienie to najbardziej skuteczny i najtańszy sposób walki z wieloma chorobami. Projekt „Wszystkie Kolory Świata” jest odpowiedzią na dramatyczną sytuację dzieci w Czadzie. Chodzi tu o uświadomienie przedszkolakom, że dzięki pomocy innych można uratować komuś życie, co wiąże się z pozytywnymi emocjami. Projekt wspiera Ambasador Dobrej Woli UNICEF Majka Jeżowska.

W ostatnim tygodniu przed feriami zimowymi w przedszkolu zorganizowano wystawę laleczek wykonanych przez dzieci wspólnie z rodzicami bądź dziadkami. Przez ten okres każdy przedszkolak mógł je podziwiać i dokonać wyboru - jego zdaniem - najpiękniejszej. 6 lutego 2013 odbył się konkurs na najbardziej oryginalną laleczkę. Dzieci z całego przedszkola, poprzez swój głos zdecydowały, której należy przyznać I miejsce. Wybór był trudny, jednak udało się! Triumfował Eskimosek wykonany przez Mateusza Czarnego. Drugi etap akcji polegał na sprzedaży laleczek i przekazaniu darowizny na szczytny cel, jakim jest ratowanie dzieci w Czadzie. Ze sprzedaży 25 laleczek uzbierano **717.00 zł**, co ucieszyło i napełniło dumą wszystkich uczestników projektu. Tak więc dzieci z Lubomi wniosły znaczący wkład w ratowanie życia dzieci w Czadzie. Koordynatorem działania była mgr Aleksandra Sobol.

4 lutego 2013 - W dniu tym odbyło się spotkanie z rodzicami połą-

czone z prelekcją nt. „Współczesne dziecko przedszkolne. Szanse i zagrożenia jego rozwoju”. Wygłosiła ją **dr Kornelia Solich** z PWSZ w Raciborzu. Prelegentka przedstawiła sylwetkę współczesnego przedszkolaka otoczonego przez nowoczesne media. Zachęciła rodziców do jak najlepszego wykorzystania tego decydującego dla dziecka okresu życia. Podkreśliła ogromny potencjał drzemący w każdym z nich, który - poprzez stworzenie korzystnych warunków - może przyczynić się do pełniejszego rozwoju dziecięcej osobowości. Przedstawiła również szanse dla jej kształtowania, jakie daje umiejętne korzystanie z nowoczesnych mediów, a także zagrożenia, jakie one niosą.

8 marca 2013 - Zakończenie II edycji Przedszkolnego Programu Edukacji Antytytoniowej „CZyste Powietrze wokół Nas”. W związku z realizacją tego programu ogłoszono konkurs literacki, do którego zaproszono dzieci wraz z rodzicami. Jego tematyka dotyczyła szeroko rozumianej profilaktyki antytytoniowej oraz ochrony środowiska poprzez ograniczenie emisji szkodliwych dymów (stosowanie katalizatorów w samochodach, filtrów na kominach fabryk, niepalenie plastików w piecach grzewczych, stosowanie ekologicznych sposobów ogrzewania domów). Do napisanego wiersza można było dołączyć pracę plastyczną wykonaną dowolną techniką z różnorodnych materiałów. W konkursie trwającym od 8 do 26 lutego 2013 roku brały udział dzieci oraz rodzice z dwu grup: 5-6-latków (wychowawczyni mgr **B. Cichy**) oraz 4-5-latków (wychowawczyni mgr **A. Fiołka**). Jego rozstrzygnięcie połączone było z krótkim występem, po którym dzieci zaprezentowały swoje prace plastyczne i literackie. Nagrody dla wszystkich uczestników konkursu ufundowała Gmina Lubomia, a wręczyła je laureatom zastępca wójta mgr **Maria Fibic** dziękując jednocześnie dzieciom, rodzicom oraz nauczycielkom za zaangażowanie i aktywność. Obecne były również przedstawicielki Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Wodzisławiu Śl., chętni rodzice, a także studentki II roku edukacji elementarnej z PWSZ w Raciborzu, które w tym czasie odbywały w przedszkolu praktykę pedagogiczną. Przebieg całego programu podsumowały Panie z Sanepidu – **Agnieszka Skaba** i **Bernadeta Zawadzka**, przekazując gratulacje laureatom. Podziękowały także dyrekcji Przedszkola, nauczycielkom, rodzicom oraz władzom Gminy za wzorową realizację wszystkich działań.

Osiągnięcia dzieci w roku szkolnym 2012/2013 w konkursach organizowanych na szczeblu powiatowym i wojewódzkim

- I miejsce** w Międzyprzedszkolnym konkursie wiedzy i umiejętności pod hasłem „*Bajki, baśnie i legendy krajów Unii Europejskiej*” organizowanym przez Przedszkole nr 10 w Raciborzu. Tam w dniu 23 kwietnia 2013 r. Przedszkole reprezentowały **Laura Kłobuch**, **Kinga Gensty** i **Paulina Czajka** pod opieką wychowawczyni mgr **Barbary Pytlik**. Dziewczynki zaśpiewały piosenkę pt. „Calineczka” i wykonały do niej taniec. Za wygraną w konkursie otrzymały dyplomy oraz nagrody.
- II miejsce** w wojewódzkim konkursie plastycznym nt. „*Sęgregujmy śmieci – to się oplaca*” (organizator - Zarząd Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Katowicach), zdobyła **Wiktoria Krupa** za pracę plastyczną wykonaną pod opieką wychowawczyni mgr **Agnieszki Fiołki**. Nagrodzone dzieło łączyło w sobie kilka technik plastycznych (kolaż, wydieranka i frottage - pocieranie).
- I miejsce** na I etapie konkursu na grę przyrodniczą lub językową pn. „*Samograjka*”, organizowanym przez Centrum Helen Doron w Wodzisławiu Śląskim. Dzieci z grupy III - **Emilia Fibic**, **Wiktoria Tomczak** i **Patrycja Karpisz** pod opieką mgr **Barbary Cichy** oraz z grupy IV – **Natalia Zając**, **Jakub Sikora** i **Oliwia Pogoda** pod kierunkiem mgr **Agnieszki Fiołki** wykonały grę pn. „*Wyścig do wiosny*”. Za zwycięstwo wszystkie dostały dyplomy i nagrody, a gra została zakwalifikowana do II etapu konkursu do Chorzowa. W tym etapie grupom przedszkolnym nie przyznawano miejsc jedynie przyznano 4 wyróżnienia, w tym jedno z nich otrzymała nasza gra.



Sala zabaw - dżungla



Zaczarowana polana

Niezapomnianym przeżyciem dla dzieci były wycieczki. Oto krótkie notatki o ich przebiegu.

- Sala zabaw „Dżungla”** w Rydułtowach. Sponsarami wycieczki byli Państwo **K. i M. Czajka**, którzy są właścicielami tej sali. Dzieci spędziły tam na wesołych zabawach prawie 2 godziny. Jej ściany są wymalowane atrakcyjnymi kolorami, udekorowane postaciami z filmu pt. *Madagaskar*. Można zatem poczuć się jak w prawdziwej dżungli.
- Teatr w Rydułtowach** (19 marca 2013) Wycieczka na przedstawienie pt. *Śpiąca Królowna*. Uczestniczyły w niej starsze dzieci. Były zachwycone piękną scenografią oraz grą profesjonalnych aktorów.
- Rybnik - Cinema City** (23 maja 2013 r.) Przedszkolaki zobaczyły film „Krudowie”, zabawną opowieść o życiu rodziny ludzi pierwotnych-jaskiniowców, następnie bawiły się na placu zabaw gdzie tworzyły budowle z klocków w rozmiarze XXL i po posiłku wróciły do przedszkola.

*

Mijający rok w lubomskim Przedszkolu upłynął pod znakiem wytężonej, twórczej pracy, ale nie brakowało też radości, przyjemności i beztroskiej zabawy. Zdobyte przez dzieci tak liczne nagrody i wyróżnienia są niewątpliwie sukcesem całej społeczności przedszkolnej, nie szczędzącej wysiłku dla dobra dzieci, bowiem ich szczęśliwe dzieciństwo, troska o wielostronny i harmonijny rozwój dla całego personelu oraz dla rodziców jest sprawą nadrzędną. Kierują się ideą pedagogiczną zawartą w słowach L. Malaguzziego: „*Jednego możemy być pewni, że jeśli zabierzemy dzieciom umiejętność, możliwość oraz radość projektowania i eksplorowania - dziecko umrze! Dziecko umrze, jeśli zabierzemy mu radość zadawania pytań, sprawdzania i eksplorowania!*”

Foto: archiwum Przedszkole w Lubomiu

Foto: archiwum Przedszkole w Lubomiu

Instytut Sztuki

MACIERZYŃSTWO

- forma i treść w sztuce

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Na zaproszenie Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej, skierowane do młodzieży studenckiej i licealnej, tj. członków Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON oraz uczniów raciborskiego Liceum Plastycznego ZSO Nr 1, w siedzibie Towarzystwa zorganizowana została wystawa fotografii, której wernisaż odbył się 27 maja br. Inspiracją do podjęcia tematu była 40-ta rocznica odsłonięcia pomnika Matki Polki, autorstwa Jana Borowczaka [14 VII 1973].

Oficjalne otwarcie wystawy poprzedziła prezentacja multimedialna, mająca na celu przybliżenie pewnych faktów z historii fotografii, obejmujących lata 1864-1994, a dotyczących zagadnień formy i treści w fotografii. Bardzo liczne grono miłośników ziemi raciborskiej, a tym samym sympatyków TMZR-u miało okazję poznać dorobek fotografików światowej sławy, takich jak: **Julia Margaret Cameron**, **Dorotea Lange**, **Donna Ferrato**, **Wayne Miller**, **Irving Penn**, **Sebastião Salgado**, czy **Elliott Erwitt**. Przykłady prac tych znakomitych fotografików pozwoliły uzmysłowić sobie fakt rozpiętości poruszanego problemu macierzyństwa w fotografii światowej.

Z tym intrygującym, ale bardzo trudnym tematem postanowili zmierzyć się również uczniowie raciborskiego Liceum Plastycznego: **Sabina Czeaka**, **Katarzyna Kubik**, **Agnieszka Kwaśnica**, **Łukasz Lorenc**, **Katarzyna Marczyk**, **Małgorzata Pietrzyk**, **Patrycja Piechula**, **Agnieszka Preiniger**, **Agnieszka Sochiera**, **Monika Staniszevska**, **Agnieszka Widenka** oraz **Katarzyna Czaplicka**, **Patrycja Cichy**, **Agnieszka Gogolewska**, **Iwona Karwot**, **Jakub Krzyżek**, **Adam Rokosz OP** i **Sabina Wyskiel** - członkowie FOTON-u. Prezentowana ekspozycja składa się z dwudziestu wybranych prac, ilustrujących bardzo odmienny punkt widzenia autorów. Od portretów przyszłych matek, czy samych dzieci przez sceny relacji dzieci i matek po konceptualne kadry dotyczące bardzo poważnych i bolesnych problemów współczesnego macierzyństwa. Agnieszka Gogolewska zarejestrowała symboliczny gest w formie splotu dłoni rodziców wokół nowo narodzonego dziecka. Kadr ten wskazuje na bardzo ciepłe i jedyne w swoim rodzaju uczucie więzi. Łukasz Lorenc proponuje kontrowersyjne rozwiązanie, podkreślając powszechny problem euro-sieroctwa. Katarzyna Marczyk zaś, w swoim dyptyku „Babcia” dokumentuje gorzką prawdę z życia matki i dziecka. Odwrócenie ról. Prezentowane na wystawie prace, choć ukazują wieloznaczność i głębię problemu, z pewnością nie wyczerpują tego jakże szerokiego tematu. Z uwagi na to, że słowa nie potrafią oddać w pełni znaczenia tytułowej kwestii, pozostaje kontemplacja obrazu fotograficznego, który w oczach odbiorcy może obudzić uczucia, zbliżone do tych, jakie łączy matkę i dziecko. Szczerze i niepowtarzalnie.

To bardzo kształtujące z punktu widzenia dydaktycznego przedsięwzięcie wspólnego działania uczniów raciborskiego „plastyka” i członków FOTON-u trwa już drugi rok. Młodzież Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 1 w Raciborzu na mocy porozumienia

o współpracy z PWSZ w Raciborzu ma możliwość poszerzania swoich zainteresowań oraz pogłębiania wiedzy, uczestnicząc w licznych formach edukacji oraz wydarzeniach kulturalnych, organizowanych przez raciborską uczelnię. Zainteresowani fotografią i filmem licealiści regularnie uczestniczą w spotkaniach studenckich kół naukowych FOTON i ANIMATIK. Dzięki tej współpracy nie tylko doskonalą swój warsztat pracy, ale przede wszystkim świadomość, czym jest obraz fotograficzny i filmowy oraz jaką rolę w procesie fotografowania pełni człowiek, a jaką sprzęt fotograficzny.

Poniedziałkowy wernisaż stał się ponadto okazją do podziękowań. Uczestniczący w spotkaniu dr inż. **Juliusz Kieś** Prorektor ds. Rozwoju i Organizacji PWSZ w Raciborzu oraz mgr inż. **Krzysztof Fedyn** Kierownik Działu Promocji i Współpracy z Zagranicą PWSZ złożyli specjalne podziękowania przedstawicielom Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON: **Patrycji Cichy**, **Katarzynie Czaplickiej**, **Jakubowi Krzyżekowi**, **Agnieszce Gogolewskiej**, **Marcie Zart**, **Andrzejowi Sobocikowi** i **Kamilowi Materzokowi** oraz opiekunowi naukowemu koła za ogromne zaangażowanie, profesjonalizm i gotowość do współpracy przy każdym przedsięwzięciu organizowanym w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu, a tym samym szczególnie wkład w kreowanie pozytywnego wizerunku raciborskiej uczelni.



Dr inż. Juliusz Kieś, prorektor PWSZ w Raciborzu, składa w imieniu władz uczelni podziękowania dr Gabrieli Habrom-Rokosz

Foto: A. Gogolewska FOTON

Instytut Sztuki
Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej FOTON

PRZEBUDZENIE

- plener malarsko-fotograficzny w raciborskim Parku Zamkowym

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Dziesiątego maja br. nadodrzańskie bulwary stały się miejscem intensywnej obserwacji i tworzenia obrazów zarówno malarskich, jak i fotograficznych. Młodzież raciborskiego Liceum Plastycznego i studenci PWSZ - członkowie Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON - Jakub Krzyżek, Patrycja Cichy, Iwona Karwot i Sabina Wyskiel, zamienili Park Zamkowy w pracownię plastyczną. Dziesiątki sztalug roztawionych na parkowych ścieżkach, a wokół nich różnorodne akcesoria malarskie przypominały czasy rodzącego się impresjonizmu, kiedy to malarze postanowili opuścić swoje pracownie, rezygnując ze sztucznego światła na rzecz smakowania barw światła w plenerze.

Wiosenny zefir pomagał budzić kreatywność uczestników pleneru, lekkim powiewem trącając gałązki drzew i czesząc dywany kwiecistych łąk. Tym samym pełnił rolę inspirującą, podkreślając zmienność i bogactwo świata przyrody. Paletę soczystych, wiosennych barw zdominowały zielenie i błękity. Barwne stroje uczestników odegrały rolę akcentów kolorystycznych, pojawiających się to tu, to tam na przestrzeni całego parku i dziedzińca Zamku Piastowskiego. Biel pędzących nad parkiem obłoków, skrzących się refleksów na Odrze, czy kwitnących kasztanowców dopełniała całość ciągle zmieniających się obrazów rzeczywistości. Ta zmienność i bogactwo zjawisk, stały się inspiracją dla młodzieży przyzwyczajonej do obcowania z monitorem komputera. Pierwszy Plener Malarsko-Fotograficzny "PRZEBUDZENIE - barwy światła", stał się okazją do konfrontacji efektów światła w naturze z tymi, które proponują aparaty fotograficzne.

Inicjatorem i organizatorem tego przedsięwzięcia było Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej. Członkowie Towarzystwa zadbali również o ekologiczne identyfikatory, w formie zielonych kokardek oraz słodki poczęstunek dla uczestników, ale nade wszystko o opiekę merytoryczną, udzielając korekty i dzieląc się swoimi doświadczeniami z młodzieżą. Liczne wskazówki architekta oraz konserwatora zabytków **Sylwestra Potockiego**, czy armeńskiego reżysera i operatora filmowego **Gurgena Gadachika** - z przysłowiowej pierwszej ręki - dla początkujących plastyków były z pewnością bezcenne.

Plastyczną przygodę młodzieży w Parku Zamkowym zarejestrował **mgr Marek Furmanowicz**. Film można oglądać pod adresem: <http://www.youtube.com/watch?v=N7LmS9jcc9k>

23 września 2013 zaplanowano wernisaż wystawy poplenerowej w siedzibie TMZR a także przed nią.



Foto: Iwona Karwot FOTON

Twórcza kontemplacja



Foto: G. Habrom-Rokosz

Organizator z ramienia TMZR mgr Halina Misiak wraz z uczestnikami pleneru na dziedzińcu Zamku Piastowskiego



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Studium Języków Obcych

The Magic World of Fairy Tales – język angielski w bajkowej szacie

mgr Anna Śliwińska, mgr Katarzyna Stadnik

19 kwietnia progi naszej uczelni przekroczyli nietypowi goście – z pewną nieśmiałością, ale i dużym zaciekawieniem pojawiła się grupa dzieci z klasy II d Szkoły Podstawowej nr 15 pod opieką swojej wychowawczyni Pani Alicji Głuch. Powodem tej niecodziennej wizyty było zaproszenie na warsztaty literatury dziecięcej po angielsku pt. 'The Magic World of Fairy Tales' prowadzone przez studentki III roku edukacji elementarnej - Sarę Prokszę, Kamilę Sulską, Marcelę Bińczyk i Patrycję Domańską – pod opieką mgr Katarzyny Stadnik i mgr Anny Śliwińskiej.

W ramach przedmiotu literatura dziecięca studentki w minionym semestrze przygotowywały prezentacje różnych bajek, od tych klasycznych, jak bajki Ezopa czy baśnie Andersena, braci Grimm, po te bardziej współczesne, jak przygody Kubusia Puchatka czy Clifforda. Prezentacjom bajek towarzyszyły różnorodne gry i zabawy językowe. Nadszedł zatem czas aby świeżo zdobyte umiejętności dydaktyczne i wiedzę teoretyczną zastosować w praktyce. Prezentacje multimedialne przeplatały się z teatrykiem kukielkowym, przekazem ustnym i piosenką. Dzieci, uzbrojone w kredki i inne pomoce naukowe, z ogromnym zapałem podeszły do powierzonych im zadań. Najwięcej entuzjazmu wzbudziła, jak się okazało, znana im już dobrze piosenka 'Old MacDonald.' Wspólnym śpiewem i bisem nie było końca. Całość zajęć zwieńczył quiz przygotowany w oparciu o zaprezentowane historie. Duch rywalizacji sprawił, że emocje sięgały zenitu. Na zwycięzców czekały medale, własnoręcznie przygotowane przez studentki, a każdy uczeń otrzymał certyfikat uczestnictwa z wizerunkiem Clifforda oraz atrakcyjną nagrodę.

Studentki znakomicie sprawdziły się w roli nauczycielek i animatorek. Wszak będąc na trzecim roku studiów, mają bardzo dobrą podbudowę teoretyczną, a odbyte praktyki w okolicznych placówkach edukacyjnych przygotowały je pod względem praktycznym. Zajęcia, które z takim sukcesem prowadziły, dowodzą, że nauczanie języka na etapie wczesnoszkolnym może być bar-

dzo efektywne, a przybierając ciekawą i niesztampową formę, dostarcza mnóstwa radości.

A nasi mili goście? Cóż, miejmy nadzieję, że część z nich wróci do nas za parę lat już w nieco innym charakterze...



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Oglądanie bajek w wersji angielskiej

„Bądźmy (z) dziećmi jeszcze raz

dr Kornelia Solich

5 czerwca o godz. 9.30 w auli PWSZ w Raciborzu powitaliśmy około 100 dzieci pięcio- i sześciolletnich z Przedszkola w Syryni oraz Przedszkola w Lubomi. Druga grupa, 65 przedszkolaków z Przedszkoli Nr 23 i 14 w Raciborzu, przybyła o godz. 12.30. Studentki II roku edukacji elementarnej ze specjalnością dodatkową j. angielski, przedstawiły teatr żywego aktora pt: **„Przygody Dorotki w Krainie Bajek”**.

Scenariusz autorstwa piszącej te słowa powstał na kanwie najbardziej popularnych bajek, takich jak *Czerwony Kapturek*, *Trzy małe Świnki*, *Kopciuszek*, *Królowna Śnieżka*. Historia ta, ubogacona działaniami dzieci zaangażowanymi między innymi w wybór składników do przygotowania leczniczego napoju dla śpiącej Śnieżki czy budowy styropianowego domu dla trzech świnek, dostarczyła im wielu emocji. Szeroko otwarte oczy, z zapartym tchem śledzące poczynania Dorotki, świadczyły o tym, że nie nikt się nie nudził. Nawet pomoc Kopciuszkowi w porządkach i segregowaniu ziaren wyzwały ich entuzjazm i chęć działania. Wielką atrakcją dla dzieci był taniec radości, po nieudanym ataku wilka na domek trzech świnek, wykonany wspólnie ze świnkami do przeboju Gustavo Lima *„Balada Boa”*.

Oprócz przedstawienia teatralnego studentki zabrały dzieci *„W baśniową Krainę”*, prowadząc gry i zabawy. Każdy przedszkolak mógł popisać się swoimi zdolnościami plastycznymi, sprawnością fizyczną oraz umiejętnościami tanecznymi. Pomimo tego, że pogoda zupełnie nie dopisała i wszystkie zabawy musiały odbywać się w budynku, nie straciły na atrakcyjności, czego dowodem były uśmiechnięte buzie dzieci oraz liczne pochwały kierowane w stronę studentek od nauczycielek przybyłych z dziećmi. O nich również pomyślano. Studentki przygotowały kącik kawowy (z własnymi, domowymi wypiekami), gdzie panie mogły wymienić się uwagami i doświadczeniem z pracy.

Chętne dzieci mogły skorzystać z kącika w którym studentki wykonywały na ich buziach wymyślne malunki. Każde przybyłe dziecko otrzymało również słodkie co nieco – upominek wykonany przez studentki, balonikowe zwierzątko oraz soczki, które ufundowała firma ZAMTECH z Raciborza.

Na potwierdzenie powyższych słów przytaczam wypowiedzi studentów biorących udział w tym przedsięwzięciu:

„Jestem bardzo zadowolona z przedstawienia w którym wystąpiłyśmy. Przede wszystkim występ podobał się dzieciom, na ich buziach gościł uśmiech. Dla nas, aktorek, było to niesamowite przeżycie, które zapamiętamy na długo. Mam nadzieję, że będziemy miały okazję wziąć udział w kolejnych przedstawieniach i zaprezentować nasz talent aktorski. /Magda Dziuba/

„Jestem zaszczyczona, że mogłam brać udział w tak interesującym projekcie, jakim bez wątpienia było przedstawienie historii o Czerwonym Kapturku. Chociaż występ przed tak krytyczną publicznością, świetnie orientującą się w temacie – przedszkolakami, był nie lada wyzwaniem, to uśmiechnięte twa-

rze dzieci były wspaniałą nagrodą dla wszystkich aktorów”. /Martyna Karulik/

„Moim zdaniem przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Dzieci świetnie się bawiły zarówno podczas przedstawienia, jak i gier i zabaw. Było widać, że sprawia im to bardzo dużą radość, nam zresztą też. Pod koniec dnia wszystkie byłyśmy zmęczone, ale szczęśliwe”. /Grażyna Antoszczyszyn/

„Przedstawienie pozwoliło nam wyrazić siebie w niezwykły sposób, odkryło wiele talentów aktorskich. Kosztowało nas to sporo czasu i wysiłku, ale dało i sporą satysfakcję, ponieważ nic tak nie cieszy, jak radość dziecka.” /Weronika Maryniok/

„Świetne przedstawienie, świetna realizacja, świetna gra aktorska. Ogólnie atmosfera przednia co było widoczne na twarzach dzieci, bo nic nie daje tyle satysfakcji i radości jak uśmiech i zadowolenie publiczności. Dziękuję za współpracę i kieruję ukłony dla pomysłodawczyni Pani dr Kornelii Solich – prosimy o kolejne szanse wykazania swoich zdolności aktorskich :)” /Beata Kupczak/

Obchody Dnia Dziecka są ważnym wydarzeniem w życiu studentów edukacji elementarnej, gdyż przygotowane przez nich atrakcje są formą podziękowania za stworzenie im w przedszkolach warunków do odbycia praktyk pedagogicznych, a także okazją do podtrzymywania więzi z tymi placówkami. Studentki wywiązały się ze swojego zadania wzorowo, co świadczy o tym, iż wybrany przez nie kierunek studiów – edukacja elementarna, to ich trafna, życiowa decyzja.



Studentki-aktorki na pamiątkowym zdjęciu

Foto: portal raciborz.com.pl



Udział w spotkaniu wzięli Krzysztof Pakulec i Marek Armatys z ramienia Akademii Fitness oraz prof. Jerzy Pośpiech, dr Marek Sroka, Marcin Parzonka z działu promocji PWSZ i kanclerz Cezary Raczek

Foto: nowiny.pl

Instytut Kultury Fizycznej

Instytut Kultury Fizycznej podpisał umowę partnerską z Akademią Fitness

W gabinecie kanclerza w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu doszło we wtorek do podpisania umowy partnerskiej pomiędzy PWSZ a Akademią Fitness.

21 maja bieżącego roku dyrektor Instytutu Kultury Fizycznej PWSZ w Raciborzu, prof. Jerzy Pośpiech podpisał umowę partnerską z przedstawicielami raciborskiej Akademii Fitness.

- Pola praktyk dla studentów muszą być szersze niż obecnie. Jeżeli chcemy mówić o trenerze personalnym czy też o kinezygerontoterapii, to musimy wyjść poza szkołę, bo nie chcemy być postrzegani tylko jako uczelnia kształcąca nauczycieli wychowania fizycznego. Mamy reagować na potrzeby lokalnej społeczności. Są ogromne potrzeby w zakresie zaspokojenia potrzeb ludzi nie tylko uczących się, ale też tych, którzy skończyli pracę - powiedział prof. Jerzy Pośpiech.

- W pewnym czasie instruktor ćwiczeń siłowych, to był ten instruktor nazywany trenerem personalnym, w związku z tym, że rynek fitness bardzo się rozbudował, dzisiaj tych ludzi nie nazywa się już trenerami personalnymi - wyjaśnił Krzysztof Pakulec.

- Nie o to chodzi, żeby żyć długo, ale żeby żyć długo w zdrowiu. Aby żyć pełnią życia trzeba mieć kondycję i dobrostan fizyczny, psychiczny i społeczny. Po co mamy zazdrościć ludziom z zachodu, skoro możemy taką kulturę wprowadzić u nas - zauważył prof. Pośpiech.

- "Aerobik dla osób starszych" cieszy się ogromną popularnością i to jest ich drugie życie, bo w innym przypadku siedzieliby tylko w domu. A tak to mogą wyjść i sprawdzić swoich sił - stwierdził Pakulec.

Podczas dyskusji podkreślono, że kobiety są bardziej otwarte i odważniejsze, bo podczas "drzwi otwartych" przychodzili zarówno panowie jak i panie, ale to panowie raczej nie wracają i wstydzą się, a z kobietami jest wręcz odwrotnie.

- Bardzo liczę na bliską współpracę. Ucieszyły mnie opinie jakie usłyszałem o akademii, więc coś z tego powinno się dobrego jakościowo

urodzić - podsumował prof. Pośpiech.

kozz

[Przedruk z portalu „Nowin Raciborskich” - <http://sport.nowiny.pl/91481-pwsz-raciborz-podpisal-umowe-z-akademia-fitness.html>]

*

Dodajmy, że w tej edycji „Eunomii” piszemy także o współdziałaniu Instytutu Kultury Fizycznej z Akademią Fitness w zakresie badań wytrzymałości osób starszych (s. 27) oraz że Akademia Fitness współdziałała w organizacji happeningu artystycznego, który odbył się na raciborskim rynku podczas święta studentów w trakcie Juwenaliów 15 maja br. (o czym pisaliśmy w poprzednim numerze „Eunomii”). Instruktorzy z Akademii zachęcali do wspólnego ćwiczenia zumby oraz stepu.

Red.



Foto: G. Habrom-Rokosz



Foto: G. Habrom-Rokosz

Spotkanie przy samowarze

Biblioteka

„Biblioteka przestrzenią dla kreatywnych”

- obchody Tygodnia Bibliotek

mgr Zenona Mrozek, mgr Dorota Mucha

W tym roku Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu postawiła na kreatywność. W programie obchodów Tygodnia Bibliotek, które odbywają się pod hasłem „Biblioteka przestrzenią kreatywności”, znalazły się przedstawienia teatralne, głośne czytanie bajek i poezji, poznawanie zwyczajów i kulinariów w Rosji oraz propagowanie metod pedagogiki zabawy. Inspiracji nie brakowało. Bogaty program Tygodnia Bibliotek połączono z obchodami Roku Eichendorffa i Rokiem Juliana Tuwima oraz z trwającymi właśnie w PWSZ Dniami Kultury Rosyjskiej. Przede wszystkim postawiliśmy na kreatywność studentów. To właśnie oni stali się na dwa dni poetami, aktorami i animatorami.

Pierwszego dnia obchodów Biblioteka zaprosiła uczniów klasy III a Szkoły Podstawowej nr 15 wraz z opiekunem - **Ewą Kozubą**. Uczniowie uczestniczyli w wystawionym specjalnie dla nich przedstawieniu teatralnym, w którym wykorzystano metodę teatru cieni. Studenci germanistyki Instytutu Neofilologii PWSZ w Raciborzu, przygotowani przez **dr Renatę Sput** oraz **mgr Sonię Ciupkę**, zaprezentowali małym widzom inscenizację bajki napisanej przez Josepha von Eichendorffa „O szpetnym szwecu sprzymierzonym z diabłem”. Łubowicki poeta, zgodnie z konwencją typową dla romantyzmu, zbierał i opracowywał ludowe opowiadania. Przekazywane ustnie, wielokrotnie adaptowane i przerabiane, dziś znane są wszystkim dzieciom.

Następnie studenci przeczytali dzieciom tłumaczone przez siebie bajki poety, mali odbiorcy mogli usłyszeć m.in. „O Krasnej, pięknej róży i potworze”, „O pięknej Zofii i jej zawistnych siostrach”, „O ptaku Wenus, koniu Pontifarze i pięknej Amalii”. Na koniec uczniowie sami zabawili się w aktorów i przedstawili własną wersję bajki. Instruowani przez studentów, uczyli się operować cieniem i papierowymi pacynkami. Zabawa była przednia. Na koniec uczniowie zwiedzili Bibliotekę, zapoznali się z pracą bibliotekarza oraz zasadami udostępniania zbiorów bibliotecznych.

W drugim dniu obchodów licznie zgromadzonych gości przywitał bogato zastawiony stół, a na nim - tradycyjne czajniczki, samowary, wypieki, szklanki ze srebrnymi łyżeczkami, konfitury na spodeczkach oraz plasterki cytryn. W Czytelnii Ogólnej biblioteki, w ramach trwających w tym samym czasie obchodów Dni Kultury Rosyjskiej, odbyła się prezentacja picia herbaty połączona z degustacją. Cały projekt, pod nazwą „Tradycja i obrzędowość picia herbaty w Rosji”, przygotowała **mgr Oksana Leszczyńska** oraz studenci filologii rosyjskiej Instytutu Neofilologii. Zgromadzeni widzowie z zainteresowaniem oglądali przygotowaną prezentację. Ilustrowana zdjęciami i ciekawostkami historycznymi zachęcała do dyskusji. Starsi wspominali tradycje parzenia herbaty w samowarach, a studenci chwalili się wykonanymi własnoręcznie wypiekami, ciastkami i chlebem. Wszystkie potrawy zostały upieczone według tradycyjnych przepisów kuchni rosyjskiej. Tradycja kulinarna jest nieodłącznie związana z historią kraju – przekonywała Pani Oksana i zachęcała wszystkich do sięgnięcia do swoich korzeni, przyrządzania potraw wedle narodowych i regionalnych receptur, nie zważając na kaloryczność potraw, gdyż to, co tradycyjne, jest zawsze dobre. Widzowie, zachęcani opowiadaniem i rozchodzącymi się po całej bibliotece zapachami, ochoczo przystąpili do poczęstunku. Kilka przedstawionych wcześniej sposobów parzenia i picia herbaty wyraźnie zainspirowało do degustacji. Szczególnym powodzeniem

cieszyły się tradycyjne drożdżowe ciasteczka, konfitura z pomarańczy oraz chleb na zakwasie. Niewielu było jednak śmiałków, którzy zdecydowali się na wypicie herbaty na jeden z wymienionych sposobów, tzn. wprost ze spodeczka.

Tego samego dnia wolontariusze Raciborskiego Oddziału Fundacji „Dr Clown,” włączeni do współpracy z biblioteką, odwiedzili dzieci w szpitalnym Oddziale Pediatrycznym. Był to specjalny punkt programu i uroczyste zamknięcie obchodów Tygodnia Bibliotek. Program pt. „Wiersze naszego dzieciństwa – głośne czytanie poezji Juliana Tuwima” przygotowała Fundacja „Dr Clown”, w której szeregach, efektywnie i od wielu lat, działają studenci PWSZ. Młodzi ludzie, ubrani w kolorowe stroje klaunów, odwiedzają dzieci w szpitalach. Ich wesołe zabawy pomagają małym pacjentom przynajmniej na chwilę zapomnieć o chorobach i cierpieniu. Dyrektor Biblioteki PWSZ **mgr Zenona Mrozek** powitała serdecznie przybyłe dzieci i ich rodziców oraz personel medyczny, a następnie nawiązała do postaci autora „Lokomotywy”, podkreślając, że bieżący rok został ogłoszony Rokiem Juliana Tuwima. W szpitalnej świetlicy studenci czytali takie wiersze Juliana Tuwima, jak: „Zosia Samosia”, „Słoń Trąbalski”, „Idzie Grześ przez wieś” i „Lokomotywa”. Wolontariusze, oprócz prezentacji swoich zdolności aktorskich, zainteresowali dzieci i personel medyczny... magią. Wyczarować czerwony nosk próbowała pani doktor, a trudnej sztuki kręcenia talerza na patyku próbował lekarz dyżurny. Dzieciom te sztuczki wychodziły wspaniale. Wolontariusze obdarowali dzieci upominkami, czerwonymi noskami oraz zwierzątkami z balonów. Przygotowaniem wolontariuszy zajęła się **mgr Zofia Jędorowicz**. Osobą koordynującą akcję w szpitalu była **Katarzyna Ozimek** – studentka III roku socjologii oraz zastępca pełnomocnika raciborskiego oddziału Fundacji. Pracownicy Biblioteki PWSZ w Raciborzu przekazali specjalny dar, który wzbogaci szpitalną świetlicę dla dzieci. Są to zakupione przez PWSZ książeczki, kolorowanki i kredki. Część owych książek została подарowana przez studentów podczas bibliotecznej akcji „Wymień karę na karmę – karmę dla duszy i karmę dla ciała.”

Uzupełnieniem spotkań odbywających się w bibliotece oraz poza nią było przygotowanie wystawy książek „Kreatywność”. W zbiorach bibliotecznych można znaleźć wiele książek na ten temat. Biblioteka, jako przestrzeń dla kreatywnych, stała się w majowe dni obchodów Tygodnia Bibliotek miejscem realizacji wielu ciekawych pomysłów na promowanie literatury i zachęcanie do sięgania po książki każdego odbiorcy, bez względu na wiek i wykształcenie.



Foto: G. Habrom-Rokosz

Uczestnicy spotkania w Czytelnii

„Zalka” czyli audycja studencka

W sobotę 25 maja bieżącego roku odbyła się w raciborskim Radiu Vanessa emisja ostatniej w kończącym się roku akademickim audycji studenckiej „Zalka”.

Ideę powołania do istnienia takowego programu zaproponował władzom uczelni przed trzema laty redaktor naczelny Vanessa **Jacek Folega**. Projekt spotkał się z życzliwym przyjęciem. Naturalnym zapleczem kadrowym powstającej studenckiej audycji stała się specjalność funkcjonująca wówczas w ramach kierunku socjologia – media i komunikacja społeczna. Grupa zapalonych i zafascynowanych tą sprawą studentów III roku (trybu nie-stacjonarnego) wymyśliła nazwę audycji i jej kształt. W drugim semestrze roku akademickiego 2010/2011 wyemitowano kilka edycji „Zalki”, ale po zakończeniu studiów przez członków „grupy inicjatywnej” projekt utknął w martwym punkcie. Jednak w ciągu następnego roku akademickiego wśród studentów tej samej specjalności (tym razem trybu stacjonarnego) ukonstytuował się zespół redakcyjny, który wznowił nadawanie audycji pod tym samym tytułem. Programy, nagrywane przy pomocy profesjonalnego sprzętu zakupionego przez uczelnię, były nadawane raz w miesiącu, w soboty. W bieżącym roku akademickim ciężar prowadzenia audycji spoczął na barkach **Natalii Morgały**, absolwentki socjologii (specjalność media i komunikacja społeczna), obecnie kończącej drugi kierunek – edukację artystyczną. Oczywiście wspomagali ją także inni studenci oraz pracownicy uczelni (jedna z audycji została przygotowana i nagrana w całości w trybie awaryjnym przez ... opiekuna zespołu studenckiego).



Natalia Morgała

*

Oto przesłanie Pani Natalii dla następców – studentów młodszych roczników:

Witam! Nazywam się Natalia Morgała. Obecnie jestem studentką trzeciego roku edukacji artystycznej na naszej uczelni. Poza studiowaniem zajmuje się jazdą na rowerze, uprawiam dyscyplinę sportową BMX Racing oraz ścigam się w Four Crossie. W czasie wolnym z potrzeby wyrażenia siebie projektuję biżuterię.

Możliwość współpracy z radiem przy tworzeniu audycji studenckich pojawiła się na ostatnim roku wraz z kończeniem specjalności media i komunikacja społeczna na kierunku socjologia, której jestem obecnie już absolwentką. Praca w radio była wielką szansą dla nas studentów, choć nie każdy był chętny, aby ją podjąć. Jako osoba energiczna i lubiąca nowe wyzwania postanowiłam wykorzystać okazję i do dnia dzisiejszego aktywnie działam ze strony uczelni dla radia. Uważam, że to fantastyczna sposobność, aby podszkolić w praktyce umiejętności zdobyte teoretycznie na zajęciach. Poza tym bezpośredni kontakt z ludźmi, który jest niezbędny przy zbieraniu materiału, zmniejsza dystans pomiędzy mną a innymi osobami, powodując, że staję się bardziej ciekawa świata i otwarta na niego. Co więcej, wiedza gromadzona podczas nagrywania, a następnie obróbki materiału stanowi solidną podstawę do wykorzystania w przyszłej pracy zawodowej. To taka namiastka bycia prawdziwym dziennikarzem.

Wstępne prace nad audycją polegają na sztywnym ustaleniu planu działania, tak zwanym szkicu. Wybranie tematów, podział obowiązków pomiędzy osoby zaangażowane, a następnie wyprawa po materiał. Nazywam to wyprawą, gdyż zawsze jest to przygoda. Nigdy nie wiadomo, czy zdobycie założonego materiału się uda. Nie da się też przewidzieć, jak odpowiedzą na zadane pytania studenci przykładowo w sondach (bo takie staramy się robić w ramach każdej audycji). Czasem wychodzi kompletna kłapa i trzeba zacząć zbierać materiał od nowa, a czasem zgromadzony materiał okazuje się całkiem śmieszny i efekt końcowy jest zupełnie inny niż zakładaliśmy.

W audycji zawsze wyróżnia się dwie części: oficjalną, gdzie podawane są najważniejsze wiadomości z życia szkoły, a także wywiady z wykładowcami na interesujące tematy oraz rozrywkową, w której możliwość wypowiedzi mają studenci, bo przecież to o nich najbardziej chodzi.

Audycje są nadawane średnio raz w miesiącu, zawsze w sobotę około 9:20. Warto zapamiętać tę godzinę i posłuchać, aby nasza praca nie szła na marne. W końcu twórcy audycji są reprezentantami całej uczelni, dlatego też jeśli macie pomysł na zmiany to chętnie go przyjmujemy.

Tutaj też serdecznie pragnę zaprosić zainteresowanych do współpracy z nami. Każda nowa osoba wprowadza świeżość pomysłów, dlatego chętnie przyjmujemy do siebie nowych studentów. Praca z radiem to możliwość nabycia doświadczenia, szansa, która może nigdy więcej się nie nadarzyć oraz wspaniała okazja, aby zaprezentować siebie na antenie. Zapewniam, że udział w tym projekcie przynosi ogromną satysfakcję.



Foto: „Nowiny Raciborskie”

Instytut Kultury Fizycznej

Pomiary wytrzymałości osób starszych

W kwietniu bieżącego roku, konkretnie w dniach 15.04 - 19.04, pracownicy Instytutu Kultury Fizycznej oceniali wytrzymałość mierzoną testem Coopera wśród studentów Śląskiego Uniwersytetu III Wieku oraz uczestniczek Akademii Fitness w Raciborzu liczących ponad sześćdziesiąt lat (60+). Objęto nimi grupę około sześćdziesięciu pań.

Najstarsza z nich miała 81 lat. Badania zostały przeprowadzone w raciborskiej Akademii Fitness. Są one rezultatem współpracy PWSZ z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Każda z pań pragnęła sprawdzić swoje indywidualne możliwości pokonania dystansu na bieżni w ciągu 12 minut. W badaniach zwracano również uwagę na tętno przed i po wysiłku oraz ilość spalonych kalorii. Pomiary urządzeniem Tanita

pozwoili ocenić masę ciała, tkankę tłuszczową, aktywną, procent tłuszczu oraz wskaźnik BMI. Wyniki badań zostaną zaprezentowane przez **dr Danutę Zwolińską** oraz **dr Danutę Nowosielską-Swadźbę** na III Międzynarodowej Konferencji Naukowej "Adaptowana Aktywność Fizyczna" w Olsztynie, która odbędzie się we wrześniu bieżącego roku.



Foto: „Nowiny Raciborskie”

Nie wolno, ale można?

mgr Urszula Dyczkowska

Kolokwium. Dwa identyczne opowiadania. Informuję o sytuacji i słyszę: „Ależ my nie ściągaliśmy, naprawdę. Nawet nie siedzieliśmy obok siebie”. Pytam więc, czy zdarzył się cud. „Dlaczego zaraz cud? Widocznie skorzystaliśmy z tego samego źródła w Internecie. To przecież nic złego”. Nie wierzę własnym uszom. Czy może być aż tak źle?

Wpisuję hasło „ściąganie” i pojawia się prawie 5 milionów wyników. Przechodzę szybki, bogato ilustrowany, kurs tradycyjnych i najnowszych metod i technik ściągania, poprzedzony wywodem na temat zasadności korzystania z takiej pomocy jako jedyne go sposobu przetrwania w naszym systemie edukacji. Rzeczą niemożliwą jest przecież przeczytanie, zrozumienie i przyswojenie ogromu wiedzy wymaganego w szkole, a coś dopiero na studiach. Ktoś, kto przeczytał lektury, a nie ich streszczenia, i tablicę Mendelejewa ma w głowie, a nie na ściadze, powinien się wstydić.

Ściąganie, chociaż wyraźnie niezdefiniowane przez prawo jako przestępstwo, jest oszustwem w rozumieniu regulaminów szkół. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 83, poz. 562) za niesamodzielne rozwiązywanie zadań przewiduje kary w postaci przerwania i unieważnienia egzaminu. Wszyscy wiedzą, że zabronione, a w praktyce jest tak, jak w powiedzeniu, że jeśli czegoś nie wolno, a bardzo się chce, to można. Dlaczego ściąganie cieszy się tak ogromnym przyzwoleniem społecznym?

W komunikacie CBOS z roku 1997 o wynikach badania zatytułowanego „*Nie wolno, ale można - stosunek Polaków do zachowań nagannych bądź niejednoznacznych moralnie*” czytamy, że tylko 28% respondentów dezaprobuje ściąganie na maturze, a aż 52% nie widzi w nim nic złego. W siedmiopunktowej skali, na której 1 oznaczało, że dane zachowanie spotyka się z całkowitym potępieniem respondentów, 7 zaś – że nie mają nic przeciwko niemu, ściąganie na maturze otrzymało średni wynik aż 4,70 punktu. Co ciekawe, krytykowanie kogoś poza jego plecami otrzymało średnio 1,68 punktu (Komunikat nr 1785 z dn. 25.06.1997). W podobnym badaniu przeprowadzonym w 2009 roku największą zmianę społecznej oceny czynu zanotowano właśnie w przypadku ściągania na maturze. Do 47% wzrósł odsetek osób potępiających

takie zachowanie, a liczba osób nie mających nic przeciwko niemu spadła do 34% (Komunikat nr 4136 z dn. 14.05.2009).

Jest poprawa, owszem, ale nadal co trzeci obywatel usprawiedliwia ściąganie niską szkodliwością społeczną lub tłumaczy koniecznością. Wiele osób nie widzi związku między oszukiwaniem nauczyciela czy egzaminatora, i stojącego za nimi systemu, a oszukiwaniem kolegi, który uczciwie zapracował na swoją ocenę. Słyszysz się też często opinie podnoszące kwestię: „samodzielnie i słabo czy nie-samodzielnie i dobrze?” do poziomu dylematu moralnego: kraść chleb czy umrzeć z głodu? Warto zdać sobie sprawę, że oszukiwanie w szkole czy na studiach to nie jest kradzież chleba, lecz co najmniej tortu z wisienką. Ściagi, plagiat, tak zwane gotowce, prace napisane niesamodzielnie i całe dobrodziejstwo funkcji kopiuj-wklej kradną dla nas ocenę, a w konsekwencji zaliczenie, świadectwo czy wreszcie dyplom. Tylko zdobyte własnym wkładem czasu, zdolności i wysiłku intelektualnego rzeczy te nabierają odpowiedniej wartości. Nie tylko dlatego, że to, co zdobywamy z trudem, cenimy bardziej, ale przede wszystkim dlatego, że włożony czas, zdolności i intelekt zamieniamy na wiedzę i umiejętności, które następnie sprzedajemy na rynku pracy. Paradoksalnie, właśnie brakiem czasu i zdolności najczęściej próbują się usprawiedliwić ściągający. Co więc zamierzają sprzedawać? Co robią, kiedy nikt nie zechce tego kupić?

Wracam do wyszukiwarki. Może znajdę jakiś głos w obronie uczciwości? Wpisuję hasło „nie ściagam w szkole” i... pierwszy wynik to: *Dlaczego warto ściągać?* Jeszcze mniejszym optymizmem napawa wyszukanie hasła „samodzielne pisanie prac”: jako pierwsza pojawia się strona oferująca prace dyplomowe od ... zł, a słowo „samodzielnie” występuje głównie w pytaniu „Czy warto?”. No właśnie, czy warto? Niech następne badanie CBOS pokaże, że tak, i że oszukanie kolegi, który zasłużył na ocenę, gdy my poszliśmy na skróty, będzie dla wszystkich nie mniejszym świństwem niż krytykowanie kogoś za jego plecami. Życzę tego, Drogi Studencie, i Tobie i sobie.



Ślązaczka na falach życia

dr Joanna Kapica-Curzytek

Autorka należy do najbardziej rozpoznawalnych osób związanych ze Śląskiem. Jest naukowcem (specjalizuje się w folklorystyce), przez 30 lat kierowała Katedrą Folklorystyki Uniwersytetu Opolskiego. Zajmowała się również działalnością społeczną i polityczną: była posłem i senatorem. W tej książce spisała wspomnienia ze swojego osobistego życia i wieloletniej, wytężonej pracy. „Szczęście w garści...” zostało wiosną tego roku wyróżnione Nagrodą Historyczną Tygodnika „Polityka” w kategorii pamiątek i wspomnień.

Prof. Jan Miodek we wstępie do książki napisał: „*wspomnieniowa książka opolskiej uczzonej jest przede wszystkim zapisem najcieplejszych ludzkich uczuć*”. W życiu profesor Simonides miało miejsce wiele zaskakujących i fascynujących wydarzeń, a wszystko to złożyło się na autobiografię z wielu względów niezwykłą. Autorka przyszła na świat w 1928 roku w górniczej rodzinie w katowickim Nikiszowcu i wszystko wskazywało na to, że Jej życiowa droga będzie (jak to w przypadku dziewczyny) przewidywalna i ściśle wyznaczona przez tradycję. Tymczasem zamilowanie do nauki pozwoliło młodej Dorcie Badurze dokonać innego wyboru, dużo trudniejszego, jeśli zważyć, że nikt w jej rodzinie wcześniej nie przecierał takich szlaków. Tak oto osoba pochodząca z robotniczej rodziny zaczęła szukać swojego miejsca w szerokim świecie.

Pomógł jej w tym silny charakter, w dużej mierze ukształtowany przez śląską tradycję. Wspomnienia autorki z dzieciństwa i pierwszych młodych lat mają niezwykle koloryt. Rodzina państwa Badurów należała do familokowej społeczności, w obrębie której więzi były wyjątkowo silne. Każdy znał tam swoje miejsce, wiele rzeczy robiono razem, kierując się wyraźnie określonymi wartościami, budującymi wewnętrzną dyscyplinę. Autorka akcentuje silne poczucie wspólnoty i panujący w niej etos pracy. Sąsiedzi i krewni natychmiast przychodzili z pomocą potrzebującym. Gdy pracy było mniej – górnicy solidarnie dzielili się etatem w kopalni, pracując na przemian po pół miesiąca. Wszystkie te wspomnienia z nieistniejącego już dzisiaj świata mają wielką siłę wyrazu i zapadają głęboko w pamięć. Także dlatego, że spojrzenie wstecz na szczęśliwe dzieciństwo spędzone w śląskiej społeczności dokonuje się okiem wprawnego etnologa, analizującego rzeczywistość, umiejącego dostrzec w niej wiele istotnych szczegółów i opisać je we frapujący i barwny sposób.

Potem przyszły lata nauki i studiów. Autorka podkreśla, że wiele w tym okresie zawdzięcza szczęśliwym zbiegom okoliczności i życzliwości otaczających ją ludzi. Udanе małżeństwo, praca na opolskiej uczelni (Wyższej Szkole Pedagogicznej, w roku 1994 przekształconej w Uniwersytet Opolski), którą trzeba było pogodzić z dojazdami i wychowywaniem dwójki dzieci. Nielatwe były realia życia w latach 50. i 60. XX wieku, gdy o wiele rzeczy trzeba było zabiegać z wielkim wysiłkiem. Gdy już wydawało się, że życie się ustabilizowało – na Dorotę Simonides spada jak grom z jasnego nieba ciężka choroba: guz mózgu. Opis walki z chorobą jest dramatyczny, wyzdrowienie staje się zadaniem, do którego trzeba zmobilizować wszystkie fizyczne i psychiczne siły. Książka zmienia się w tym miejscu w unikalny zapis doświadczeń świadomej i zdyscyplinowanej pacjentki, dążącej do powrotu do zdrowia. Na szczęście wszystko kończy się dobrze.

We wspomnieniach znajdziemy bardzo ciekawe opisy prowadzonych przez profesor Simonides wraz z jej studentami badań folklorystycznych na terenie Opolszczyzny. Dotyczyły one bajek, przechowywanych w zbiorowej pamięci i przekazywanych z pokolenia na pokolenie. To zaskakujące, ale to właśnie za sprawą tych badań ujrzała światło dzienne najpopularniejsza publikacja autorki - *Bery śmieszne i uciężne*, które do dziś bawią kolejne pokolenia Polaków. Anegdota i dowcipy zostały zebrane niejako przy okazji naukowych poszukiwań.

Szczęście opuściło Dorotę Simonides w 1997 roku, gdy Opole dotknęła wielka powódź. Autorka wzruszająco pisze o straconym w ciągu kilku minut całym dorobku życia, mieszczącym się w mieszkaniu na opolskiej wyspie Pasiece. Nie udało się uratować absolutnie niczego. Przepadły nie tylko rzeczy codziennego użytku, ale przede wszystkim cenny księgozbiór i niezliczone notatki i inne materiały badawcze, składające się na naukowy warsztat pracy. Strata książek, z których wiele – z osobistymi dedykacjami ich autorów lub w unikatowych wydaniach – tworzyło prywatną historię właścicielki, jest nie do odwrócenia.

Sprawy Śląska nigdy nie były autorce obojętne, co znajduje potwierdzenie w jej autobiografii. Profesor Simonides głęboko zaangażowała się w to, aby o sprawach regionu decydowali sami Ślązacy – i przede wszystkim, by byli świadomi tego, co w ich małej ojczyźnie się dzieje. Poświęcała się zatem także szeroko zakrojonej działalności społecznej, która doprowadziła ją do zdobycia

najpierw mandatu posłanki, a potem – senatora. Mogłoby się wydawać, że rozdziały poświęcone pracy w Sejmie i Senacie będą najmniej ciekawe. Tymczasem okazuje się, że parlamentarzyści to też w pewnym sensie odrębna grupa społeczna, a gdy obserwuje ich doświadczony folklorysta – możemy dowiedzieć się wielu, czasem zaskakujących rzeczy związanych z kulisami ich działalności. Pasjonująco została opisana udana walka w parlamencie o utrzymanie województwa opolskiego podczas reformy administracyjnej w 1999 roku. To bodaj największy sukces polityczny profesor Simonides, która zmobilizowała na Śląsku Opolskim wiele środowisk, aby pokazać, że jest to region o tak wyrazistej odrębności oraz o specyficznej i wartej pielęgnowania kulturze, że „rozbiór” województwa byłby błędem.

Interesujące są też opisy zagranicznej działalności profesor Simonides, która pracowała w Zgromadzeniu Parlamentarnym OBWE. Dzięki temu podróżowała po całym świecie, spotykając się z ciekawymi ludźmi, w tym znanymi osobistościami. Podczas spotkań z mieszkańcami Kazachstanu natrafiła nawet na Ślązaka, który oczekując na kolejce na rozmowę z nią zakrzyknął: „Pieronie, nie ciście się tak...”

Wśród zagranicznych podróży i misji zawsze jednak najważniejsze były kontakty z Niemcami. Dorota Simonides włożyła wiele pracy na rzecz polsko-niemieckiego pojednania, choć przyznaje, że trzeba było także przewyciężyć lęk przed zjednoczeniem Niemiec. Za wkład w to pojednanie została uhonorowana najwyższym niemieckim odznaczeniem przyznawanym obcokrajowcom: Wielkim Krzyżem Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec. Autorka podkreśla, że w kontaktach z naszym zachodnim sąsiadem zawsze najbardziej liczyła się szczerść, akcentowanie dobrej woli, a także refleks i poczucie humoru, gdy – dla przykładu - niemieckie media zadawały niezbyt poprawne politycznie pytania, umacniając niechlubne stereotypy o Polakach.

Właśnie humor jest ważnym i stałym elementem wszystkich utrwalonych tu wspomnień, niezależnie od tego, czy chodzi o opisy psikusów z dzieciństwa, czy spotkania „na salonach”. Moją ulubioną anegdotą jest wspomnienie urodzin Kim Ir Sena w 1984 roku (w których autorka brała udział zupełnie wbrew swojej woli). Dorota Simonides ma zaszczyt przyjaźnić z wieloma znanymi i wysoko postawionymi osobistościami ze świata nauki, polityki i duchowieństwa. Piszę jednak o tym bez emfazy, z wielkim dystansem wobec siebie i wyrozumiałością wobec zdarzających się czasem niespodziewanych pomyłek towarzyszących tym spotkaniom, co oczywiście wywołuje u czytelnika salwy śmiechu.

Autorka wspomnień nie koncentruje się przesadnie na swojej osobie. Piszę tylko tyle, ile uważa za stosowne, bez nadmiernego odsłaniania swojej prywatności. Autobiografia jest za to mocno osadzona w otaczającej rzeczywistości. Dzięki temu udało się autorce nakreślić panoramiczny i barwny obraz małej ojczyzny: Śląska z czasów jej dzieciństwa, który przeszedł już do legendy i Śląska współczesnego z jego najważniejszymi problemami i dylematami, nierzadko bolesnymi. Za największy walor tej książki uważam uchwycenie tych przemian w szerokim nurcie przeobrażającej się Polski, jednoczącej się Europy i globalizującego się świata.

Niezwykle cenne jest ponadto spojrzenie na te zjawiska nie tylko przez pryzmat indywidualnych doświadczeń, ale także w kontekście przynależności do – ukształtowanej przez historię - śląskiej społeczności, posiadającej wysokie poczucie własnej tożsamości. Można przypuszczać, że dzięki Nagrodzie Historycznej Tygodnika „Polityka” autobiografia Doroty Simonides będzie miała wielu czytelników w całej Polsce. To dobra wiadomość, bo dzięki tej książce w świadomości czytelników zostanie obalonych wiele stereotypów o Śląsku, a Ślązacy oraz ich problemy z pewnością spotkają się z większym zrozumieniem. Lepiej będą też w stanie zrozumieć samych siebie mieszkańcy naszego regionu, którzy stale są zmuszeni wkładać wiele wysiłku w budowanie przyszości po swojemu, czyli po śląsku.

D. Simonides, Szczęście w garści. Z familoka w szeroki świat, Wyd. Nowik, Opole 2012, s. 328.

Studium Języków Obcych

Dziś kolejna część naszego słowniczka podróżnika. Jak dogadać się z panią/panem w recepcji hotelu... Życzymy powodzenia!
mgr Joanna Marchwiak -j. angielski
mgr Alina Zimna – j. niemiecki

“An der Rezeption”

Dialog 1
Empfangschef: Guten Tag, Sie wünschen, bitte?
Gast: Guten Tag , haben Sie noch ein Zimmer frei ? Ich hätte gern ein Doppelzimmer mit Bad.
Empfangschef: Hm, ja wie lange möchten Sie denn bleiben?
Gast: 2 Nächte.
Empfangschef: Moment, ich sehe gleich mal nach...Ja, da haben wir noch was frei... Zimmer 234 ist noch frei. Leider nur mit Dusche.
Gast: Na gut. Wir nehmen es.
Empfangschef: Möchten Sie sich vielleicht gleich eintragen?
Gast: Ja, ...wo denn bitte?
Empfangschef: In dieses Formular.
Gast : Selbstverständlich.

Dialog 2
Empfangschef: Guten Tag, Sie wünschen, bitte?
Gast: Guten Tag, ich habe letzte Woche ein Einzelzimmer telefonisch gebucht.
Empfangschef: Wie ist Ihr Name, bitte?
Gast: Ich heiße Peter Schmidt
Empfangschef: Können Sie bitte buchstabieren ?
Gast: S-C-H-M-I-D-T
Empfangschef: Ja, das stimmt! Wie lange wollen Sie bei uns bleiben ?
Gast: Eine Woche.
Empfangschef: Bitte, hier ist Ihr Zimmerschlüssel. Ihr Zimmer befindet sich im 2.Stock.
Gast : Vielen Dank
Empfangschef: Ich wünsche Ihnen einen angenehmen Aufenthalt.
Gast: Danke sehr.

AN DR REZEPTION – Słownictwo

	j.angielski	j.niemiecki	
Pokój	das Zimmer,	a double room (pokój z jednym łóżkiem podwójnym)	Ich hätte gern ein Einzelzimmer / ein Zweibettzimmer / ein Dreibettzimmer
2-osobowy	das Doppelzimmer	a twin room (pokój z dwoma pojedynczymi łóżkami)	I would like a twin/double room for two nights.
1-osobowy	das Einzelzimmer	a single room	Wie ist die Nummer des Zimmers?
numer pokoju	die Zimmernummer	a room number	What is your room number, Sir?
klucz do pokoju	der Zimmerschlüssel	a room key	Can I have my room key, please?
rezerwować pokój	ein Zimmer buchen/ reservieren	to book a room	Ich hatte bei Ihnen ein Zimmer reserviert
piętro	der Stock	a floor	I'd like to book a single room.
prysznic	die Dusche	a shower	In welchem Stock ist das Zimmer?
łazienka	das Bad	a bathroom	Which floor is my room on?
klimatyzacja	die Klimaanlage	air-conditioning	Ich hätte gern ein Einzelzimmer mit / ohne Dusche
przyjazd	die Ankunft	arrival	Is there a shower or a bath?
pobyt	der Aufenthalt	stay	Gibt es Klimaanlage im Hotel?
winda	der Fahrstuhl	a lift	Is there the air-conditioning?
płacić	bezahlen	to pay	What is the date of your arrival?
-płacić kartą	-mit der Karte zahlen	to pay by credit card	Angenehmen Aufenthalt
-płacić gotówką	-Bar zahlen	to pay in cash	Have a nice stay!
wpisać się	sich eintragen	to sign (a guestbook)	Wo ist der Fahrstuhl?
wolny	frei	vacant	Where is the lift?
życzyć sobie czegoś	sich etwas wünschen	to wish for sth	Kann ich mit der Karte bezahlen?
przeliterować	buchstabieren	to spell	Can I pay by credit card?

Studium Języków Obcych

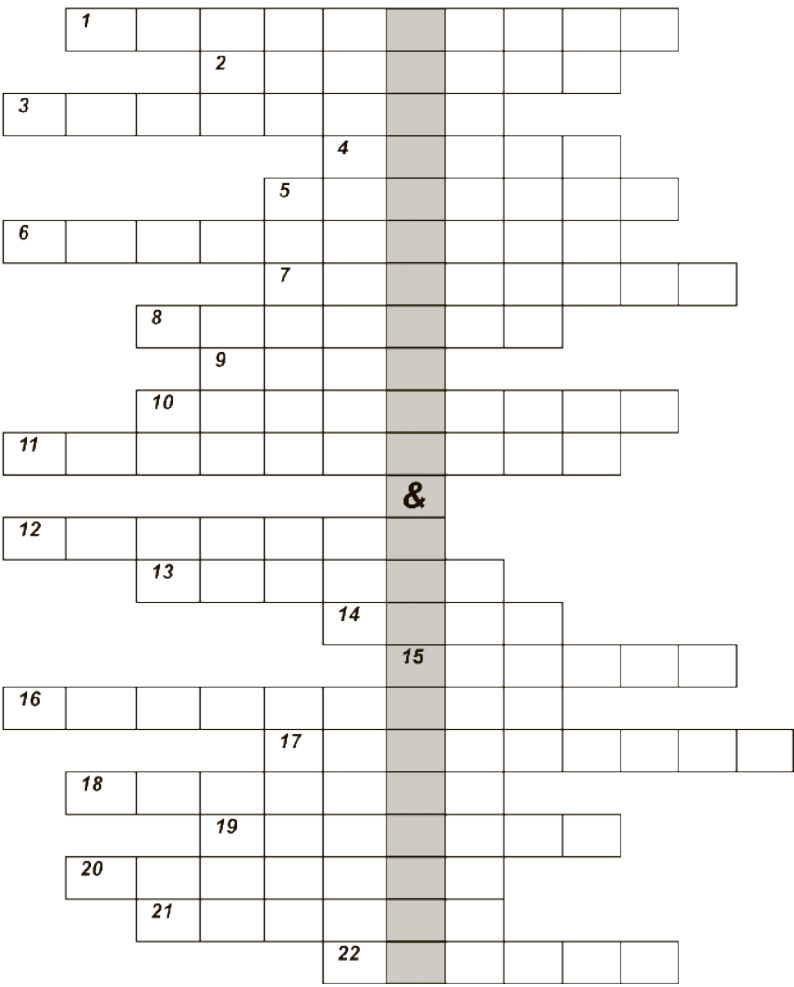
Zagadkowy kącik językowy

Zapraszam do dalszej zabawy, już ostatniej w tym semestrze. Autorem dzisiejszej krzyżówki jest pani mgr Barbara Głombik. Na rozwiązania zagadek czekamy jak zawsze 2 tygodnie po ukazaniu się Eunomii- rozwiązania proszę przesyłać na adres mailowy alina.zimna@pwsz.raciborz.edu.pl z nagłówkiem „zagadka”.

Dla pierwszych 3 osób mamy nagrody rzeczowe

mgr Alina Zimna

HOLIDAY CROSSWORD



1. Clues:

2. 1.People who lived in Australia before Europeans arrived,

3. 2.The patron saint of Ireland,

4. 3.A war fought in America between the Southern and Northern States from 1861 to 1865,

5. 4.Part of a leg, you can twist it,

6. 5.A small child who has recently learnt to walk,

7. 6.A young person developing from a child into an adult, a teenager,

8. 7.The title of a newspaper article, printed in large letters,

9. 8.A travel from one place to another, especially a long one,

10. 9.Straight or _ _ _ _ hair,

11. 10.An adjective, opposite to honest,

12. 11.Materials for writing and for use in an office, e.g. paper, pens, envelopes, etc.

13. 12.People who are old (over 65),
14. 13.A criminal who robbed e.g. a bank,

15. 14.A person who is thin, not plump or obese,

16. 15.A left political party in the UK, not the Conservative,

17. 16.A famous sandstone rock in central Australia, also called Uluru,

18. 17.Colloquial name given to Australia by people from the northern hemisphere,

19. 18.A person who sees something happen, especially an accident or crime,

20. 19.The adjective of Britain,

21. 20.The Christian name of a famous British politician, who was Prime Minister twice, during WWII and from 1951 to 1955,

22. 21.An adjective, not interesting,

23. 22.A place where lots of people go on holiday,

Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasiliły nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

Redakcja

1. Ambroży D., Ambroży A. (2010). Fitness w kulturze fizycznej. Kraków: European Association for Security.
2. Banyś T.A.J., Łuczak J. (2013). Ochrona danych osobowych w praktyce. Wrocław: Presscom.
3. Bartkowicz Z., Węgliński A. (red.) (2013). Pedagogika resocjalizacyjna wobec współczesnych zagrożeń. Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
4. Bernatek-Brzózka P., Brzózka T. (2010). Fitness dla kobiet. Wrocław Wydaw. Siedmioróg.
5. Billington J.H. (2008). Ikona i topór: historia kultury rosyjskiej. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
6. Bolkowski S. (2007). Teoria obwodów elektrycznych. Warszawa: Wydaw. Naukowo-Techniczne.
7. Borecka-Biernat D. (red.) (2013). Zachowania agresywne dzieci i młodzieży. Warszawa: Wydaw. Difin.
8. Brzeziński J. (2012). Metodologia badań psychologicznych. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
9. Brzózka T. (2010). Fitness dla mężczyzn. Wrocław: Wydaw. Siedmioróg.
10. Corbin C. B. (2007). Fitness i wellness. Poznań: Wydaw. Zys i ska.
11. Dymnicka M. (2013). Przestrzeń publiczna a przemiany miasta. Warszawa: Wydaw. Naukowe Scholar.
12. Dziadzia B. (2007). Wpływ mediów: konteksty społeczno-educacyjne. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
13. Fiske J. (2008). Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem. Wrocław: Wydaw. Astrum.
14. Grzesiak S. (2013). Praca penitencjarna z więźniami seniorami. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.
15. Heszen I. (2013). Psychologia stresu. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
16. Kupisiewicz M. (2013). Słownik pedagogiki specjalnej. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
17. Ljach W., Witkowski Z. (2011). Metrologiczne podstawy kompleksowej kontroli w sporcie. Biała Podlaska: Akademia Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu.
18. Matella K. (2008). Fitness – zdrowie i uroda. Toruń: Wydaw. Literat.
19. Ogrodzka-Mazur E., Szuścik U., Zalewska-Bujak M. (red.) (2013). Edukacja małego dziecka. Nauczyciel-wychowawca w przedszkolu i szkole. T. 5. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
20. Podgórcy B. i A. (2008). Słownik gwar śląskich. Katowice: Wydaw. KOS.
21. Sikorski W. (2013). Komunikacja terapeutyczna: relacja pozasłowna. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
22. Starosta W. (2012). Interdyscyplinarne uwarunkowania treningu sportowego dzieci i młodzieży. Warszawa: Wydaw. Estrella.
23. Szadzińska E. (red.) (2013). Dydaktyczne „tropy” zrównoważonego rozwoju w edukacji. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
24. Szeligowski P. (2012). Trening siły eksplozywnej w sportach walki. Łódź: Wydaw. Aha.
25. Sztuka M. (2013). Anachronizm i aktualność: idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
26. Szymański M. J. (2013). Socjologia edukacji. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
27. Tanaś M. (red.) (2007). Kultura i język mediów. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”; Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP.
28. Tradigo A. (2011). Ikony i święci prawosławni. Warszawa: Wydaw. Arkady.
29. Uszyńska-Jarmoc J., Dudel B., Głowska-Sołdatow M. (2013). Rozwijanie kompetencji kluczowych uczniów w procesie edukacji wczesnoszkolnej. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”; Białystok: Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku.
30. Wojciechowski J. M. (2008). Sygnały i systemy. Warszawa: Wydaw. Komunikacji i Łączności.



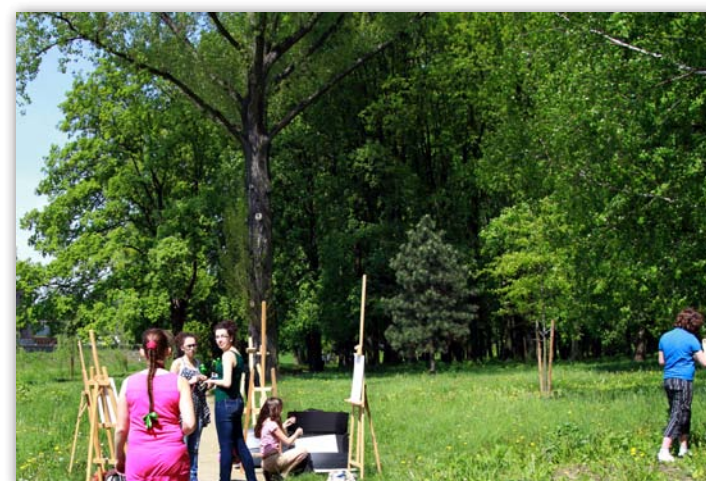
W wirze twórczej pracy



Klaudia Kordek oraz Jolanta Lamla z Liceum Plastycznego



Bezkrwawe łowy



Nadodrzańskie bulwary



Korekta u stóp Zamku

PRZEBUDZENIE plener malarsko-fotograficzny w Parku Zamkowym

Foto: G. Habrom-Rokosz

Kierunki kształcenia w roku akademickim 2013/2014

Studia licencjackie

Wychowanie fizyczne - specjalności:

- odnowa biologiczna
- wychowanie fizyczne w szkole
- instruktorsko-trenerska

Edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych - specjalności:

- kreacja plastyczna grafiką użytkową
 - obraz cyfrowy i fotograficzny
- techniki malarskie i projektowanie witrażu
 - aranżacja wnętrz
 - arteterapia

Filologia

specjalności: angielska, germańska, słowiańska (profil czeski lub rosyjski)
specjalizacje: translatorska, nauczycielska, angielski/niemiecki w biznesie

Socjologia

- kierowanie i przywództwo w jednostkach administracji publicznej
 - zarządzanie zasobami ludzkimi
 - media i komunikacja społeczna
 - zarządzanie finansami w organizacji
- pracownik administracji samorządowej

Europeistyka

- europejskie stosunki gospodarczo - polityczne
 - polityka regionalna i fundusze europejskie
 - european studies
- europejska administracja publiczna

Pedagogika

- pedagogika resocjalizacyjna
- pedagogika opiekuńcza – wychowawcza człowieka dorosłego
- edukacja elementarna (ze specjalnością dodatkową język obcy lub terapia psychopedagogiczna)
 - terapia psychopedagogiczna

Studia inżynierskie

Automatyka i robotyka

- automatyka przemysłowa
 - sterowniki logiczne

Architektura i urbanistyka

KIERUNKI W PRZYGOTOWANIU

Ekonomia

Administracja